Nr. 146. Dnia 27 maja. Piątek. Dnia 15 (27) maja 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Dziś: Magdaleny.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 58.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 22 w.	Wtorek: Petroneli.
Sobota Germana B.	Zachód „ „ 7-ej „ 55.	Zachód „ „ 4 „ 47 r.	Środa: Fortunata M.
Niedziela: Teodozji M.	Długość dnia godzin 15 „ 48.	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 6 (st. 4 c. 9).	Czwartek: Blandyny P. M.
Poniedz.: Feliksa Męcz.	Przybyło „ „ 8 „ 20.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 24°.	Piątek Erazma Bisk.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W dniu dzisiejszym, jako w rocznicę Świętej Koronacji NAJJAŚNIEJSZYCH PAŃSTWA, w cerkwi św. Marji Magdaleny (na Pradze) o godz. 10-ej rano odbyła się liturgja święta, a następnie odprawione zostało dziękczynne nabożeństwo do Wszechmocnego Stwórcy. Wieczorem miasto będzie iluminowane.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Rusławy; jutro Jaromira.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś przedstawienie zawieszone; jutro „Żydówka" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Henryka Prevosta); — Letni: dziś „Bankruci"; jutro „Rodzina Pont-Biquet" (pierwszy raz); — Nowy: dziś „Kacyk Koko", oraz „Wiceadmirał"; jutro „Miss Helyet". (8 wieczorem.)

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godzinie 7-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Bozkiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w monstrancji i procesją na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Drezdeńska „Liedertafel" postanowiła wyśpiewać polityczną serenadę i pojechała z nią aż do Friedrichsruhe. W ubiegłą sobotę odbył się pod cienistemi bukami ogrodu eks-kanclerskiego stugębny koncert wokalny, poczem dostojny amfitrjon ugościł ich przemową następującej treści:

„Jedność Niemiec potrzebowała chrztu krwi, nakazanej przez Boga krucjaty dla pokonania przeciwników, jeżeli miano dawnych niesnasek domowych zapomnieć i wskrzesić w sobie przeświadczenie, że, jak powiada Szyler, Niemcy są jednym bratnim narodem, którego żadna potrzeba i żadne niebezpieczeństwo nie rozdzieli. Dzisiaj nie spotka krzywda sasa, którejby nie odczuł jak swoją bawar lub prusak. W stary grzech wewnętrznego rozdarcia Niemcy nie ugrzęzną na nowo. Taka zmiana wszakże byłaby niemożliwa, gdyby pod popiołem nie tliła w nich zawsze iskra dawnego poczucia, które w dobię cesarzów niemieckich naród łączyło. Tę iskrę pielęgnowała niemiecka nauka, a w niemałej mierze niemiecka pieśń. Nie mieliśmy nigdy muzyki saskiej albo bawarskiej, lecz niemiecką, a jeżeli jaka pieśń urodziła się, która w sercach niemieckich znalazła echo, nie patrzono na to, czy pochodzi ona z Wejmaru, czy ze Szwabji lub Berlina. Tak to pielęgnowała ona wraz z niemieckiemi uniwersytetami i niemiecką literaturą uczucie jedności."

Spóźniony to bardzo kompliment dla niemieckiej umiejętności, niemieckiej literatury i sztuki. Przez dziesiątki lat panowania nad zjednoczonemi „pieśnią i nauką" Niemcami książę Bismark wzdragał się uporczywie przyznać tym czynnikom udziału w przygotowaniu doniosłych faktów dziejowych, z których jedność Niemiec wyłoniła się w r. 1871-ym. Jeden z dziennikarzy paryzkich udał się do prezesa ministrów Loubeta z prośbą o udzielenie mu pewnych uwag o zamierzonej podróży prezydenta Carnota na festyn w Nancy. Cały hałas wszczęty z powodu tej podróży—rzekł Loubet—jest czczym i niepotrzebnym. Powód do powstałego zamętu pojęć dało opublikowane niewłaściwie pismo prywatne studentów w Nancy do mieszkańców miasta, w którem proszą ich o materjalne poparcie przygotowywanego dla zaproszonych gości zagranicznych przyjęcia. Pismo to, mieszczące w sobie zapewnienie, iż studenci niemieccy nie będą zaproszeni, nie było przedstawione rektorowi do zatwierdzenia, nie ma przeto charakteru urzędowego. Jeden egzemplarz pisma wpadł w rękę korespondentowi dziennika. Prasa niemiecka nadała temu małoznaczącemu faktowi charakter doniosłej manifestacji i rozpoczęła wojnę na pióra.

Wiadomo wszystkim, że prezydent Carnot projekt tej podróży powziął w zeszłym roku na turnieju gimnastycznym w Limoges. Wycieczka nie ma w sobie nic nadzwyczajnego i nie powinna była opinji publicznej zaniepokoić, równie jak zeszłoroczna wycieczka jego do Nizzy, położonej o dwa kroki od granicy włoskiej. Zresztą nie należy obawiać się następstw podróży. Poczyniliśmy odpowiednie kroki, aby zapobiedz wszelakiej demonstracji, która wyglądałaby na objaw nienawistny dla Niemiec. Mieszkańcy Nancy, studenci i goście zachowają się jaknajprzykładniej.

Co najwyżej obawiaćby się można o zachowanie

Popis w Towarzystwie muzycznem.

Wczoraj odbył się popis różnych klas: deklamacji, muzyki i śpiewu przy Towarzystwie muzycznem, od lat kilku założonych.

Klasy deklamacji, czy dykcji (zdaje mi się, że klasami dykcji nazywały się w roku zeszłym) mają za zadanie... A to właśnie jest rzecz bardzo wątpliwa, jakie zadanie mają te dwie klasy, których uczniowie są przekonani, że kształcą się na artystów dramatycznych, że naukę aktorstwa podają im w całej pełni, gdy dwaj nauczyciele, artyści dramatyczni tutejszego teatru wiedzą dobrze, że podają uczniom garstkę wiadomości teoretycznych, z któremi pierwszych kroków na scenie postawić nawet nie można, i trochę zajęć praktycznych, doskonale usposabiających dyletantów do udziału w teatrach amatorskich, o ile potemu wrodzone mają zdolności.

Razby należało skończyć tę komedję omyłek i nieporozumień, która może jest tam i dla kogoś zabawną, a może i korzystną, ale wobec rozmiarów, jakie przybiera, staje się powodem wielu zawodów i rozczarowań wśród tych najbardziej interesowanych, którzy nieopatrznie całą przyszłość swoją na niej oparli.

Powiedzmy raz jasno i otwarcie, że szkoła deklamacji przy Towarzystwie muzycznem nie daje żadnych kwalifikacyj do teatru, nie wyrabia uczniów na aktorów, a nawet przeciwnie, mając na celu tylko kształcenie w deklamacji, fałszywy wskazuje kierunek tym, którzyby się scenie poświęcić pragnęli.

Raz ustaliwszy zasadę klasy deklamacji, nic, ale to nic wspólnego z szkołą dramatyczną nie mającej, że nikt tu nie ocenia żadnych zdolności nowowstępującego ucznia, ani nie stara mu się wyperswadować świetnych marzeń o laurach Modrzejewskiej, Królikowskiego, Żółkowskiego, będziemy na popis klasy deklamacji patrzyli, jako na przyjemną i nieszkodliwą rozrywkę kółka młodych ludzi, którzy uznali za właściwe spędzać czas na takiej, a nie innej zabawie.

Ponieważ od zamknięcia szkoły dramatycznej Derynga nikt w Warszawie zbiorowych lekcyj, nawet deklamacji, nie udzielał, więc też popis klas Towarzystwa w zeszłym roku wykazał rezultat zadziwiający z prawdziwym stanem rzeczy nie obznajmionych bo wśród uczniów i uczennic znalazło się kilka zdolności, a nawet poważnych talentów aktorskich.

Te panie i ci panowie nic nie umieli z tego, co do aktorstwa należy, nie znali najelementarniejszych zasad mimiki i gestykulacji, ale niemniej przeto wrodzone zdolności porały się z brakiem techniki, a w tej walce siłę i żywotność młodych talentów jeszcze łatwiej ocenić było można.

Kilka osób z tej młodej drużyny poszło już w świat teatralny: panna Bogusławska i Stępińska są we Lwowie, p. Chądzyński po Cesarstwie podróżował, ktoś się tam i o warszawską scenę zahaczył. Wszyscy oni wiedzą dziś, czego im się douczyć było potrzeba, jak nauka, pobierana w klasie dykcji, w fachu aktorskim do niczego im nie pomogła.

W zeszłym roku oprócz wymienionych było jeszcze kilka osób, które miały wiele warunków wrodzonych na scenę; nie słychać o nich, a i na popisie wczorajszym ich nie widziałem. Znać, że się wczas spostrzegli, że szkoła deklamacji nie jest szkołą dramatyczną, a gdy talent aktorski najbardziej potrzebuje wyrobienia pod dobrym kierunkiem, poszli gdzieindziej szukać tego kierunku, albo scenie dali za wygranę.

Na wczorajszym popisie, oprócz p. Muklanowicza, robiliśmy same nowe znajomości, o których jednak mówić będę dopiero po drugim popisie, mającym się odbyć w niedzielę; z góry zastrzegam się jednak, że tak jak klasy deklamacji, według mego przekonania, najmniejszej kwalifikacji na aktora nikomu nie dają, bo najelementarniejszych prawideł i zasad, rzeczy fachowo dla aktora niezbędnych, nie podają tak, samo i ja nie myślę żadnych dyplomów uzdolnienia dyletantom z Towarzystwa muzycznego wypisywać Wiem, jaką się odpowiedzialność za to przyjmuje, jak łatwo nieopatrzną zachętą złamać komuś przyszłość a nawet życie.

Tu zawsze lepiej być za surowym nawet, niż uwzględniać drobne pretensje, ambicję i protekcję, które później najprostszą drogą prowadzą tych zapalonych lubowników aktorstwa do grywania Hamletów w Pacanowie, a Ofelij w Łosicach.

Nędza granicząca z żebraniną, oto przyszłość aktorów *quand même* mijających się z właściwem swojem powołaniem.

Zresztą wczorajszy popis nie zaciąży pewno bardzo na mojem sumieniu sprawozdawczem, bo widziałem tam zaledwie jedną osobę, którąbym w przyszłości ale już z całą pewnością na scenę kwalifikował, i że trzy, a najwyżej cztery jeszcze, z których przy pracy i dobrym kierunku mogłoby się coś wyrobić, a co tego nigdy przesądzać nie można tak, jak i wskazywać dróg talentowi.

Szkoła, nauka: dają wiadomości fachowe, któremi uzbrojony talent poszybuje już wtedy, gdzie zechce, bo mu na to Bóg dał skrzydła, aby się wznosił nieskrępowany więzami rutyny. Ale formy znać trzeba choćby na to, aby je później odrzucić, więc poeta prawa wierszowania, malarz rysunek i mieszanie farb, muzyk nuty, klucze, harmonję i kontrapunkt, znać muszą. Aktor prócz dykcji wyrobionej, mimiki i gestykulacji, ma jeszcze tyle rzeczy do nauczenia się, że... ot lepiej porównajcie programy sześcioletnich wykładów konserwatorjów zagranicznych z tem, co skromna klasa deklamacji dać może w niespełna półtora roku, a będziecie mieli pojęcie, wy wszyscy, którzy marzycie o aktorstwie, czy tam nabędziecie odpowiedniego wykształcenia.

K. Zalewski.

*

się gimnastyków czeskich, którzy nienawidzą niemców. Przyjedzie ich około sześćdziesięciu: po francuzku będzie z nich umiało może trzech. Cobykolwiek reszta krzyczała w swoim języku, za to nie jesteśmy odpowiedzialni, tego nawet rozumieć nie jesteśmy obowiązani. Wiem, że w całej Alzacji i Lotaryngji skonsygnowane będą wojska podczas turniejów w Nancy. Jest nam to bardzo na rękę; tem silniejsza rękojmia, że oficerowie niemieccy nie przybędą do Nancy i obecnością swoją nie dadzą pobudki do nieprzyjemnych dla nich i dla nas objawów.

Do powyższych słów Loubeta dodaćby należało uwagę, że w Nancy i w okolicy gęsto posianą jest koterja polityczna boulanżystów, nad których zamiarami rząd nie panuje; z tej strony niebezpieczeństwo bezpośredniej zagraża spokojnemu przebiegowi festynów, aniżeli ze strony czechów, którzy bądź co bądź będą w Nancy tylko gośćmi i już z tego powodu zachowają się zapewne poprawnie, aby swoim gospodarzom francuzkim nie stwarzać drażliwej sytuacji.

Otwarta w niedzielę w Paryżu „Giełda pracy" jest gmachem wspaniałym, zbudowanym za cenę trzech miljonów franków. Złożyły się na tę sumę stowarzyszenia robotnicze całej Francji. Powstanie takiej instytucji z łona francuzkiego świata pracy posłuży niewątpliwie sprawie porządku i organizacji. Naturalnie, że nie zbraknie tam na oryginalnych, częstokroć ekscentrycznych formach. Gdy prezes municypalności paryzkiej Santon rozpoczął swą mowę inauguracyjną od wyrazów „*Messieurs et mesdames*", zakrzyczano go. Musiał zaczynać od „*Citoyens et citoyennes!*"

Protekcjonistyczna mowa lorda Salisburyego w Hastings doczekała się zaraz w sobotę gromkiej odpowiedzi w Huddersfield ze strony Johna Morleya, najwybitniejszego współpracownika Gladstone'a. Morley w zamiarach rządu widzi ruinę przemysłu angielskiego. Dalsze przemówienie znakomitego whiga poświęcone było skokietowaniu sobie wyborców robotniczych. Imieniem Gladstone'a oświadczył on, że niczego żywiej w obozie jego nie pragną, jak licznej reprezentacji robotniczej w izbie gmin. Whigowie gotowi są poprzeć gorąco wszystkie kroki, zmierzające do polepszenia warunków pracy, i wysłuchać wszystkich życzeń jej przedstawicieli. Morley sądzi wszelako, że rozwiązanie takich pytań, jak oznaczenie godzin pracy dziennej itp., nie należy do parlamentu. Rozwiązać je można korzystniej na miejscu przy udziale władz lokalnych.

Br. Z.

Dyrektorzy na kolejach.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Petersburg d. 25-go maja.

Prawa i przywileje służby państwowej będą w myśl postanowienia, zapadłego d. 2 (14-go) maja r. b. na posiedzeniu rady państwa—o czem donosił już wam telegram *Aj. półn.*—przysługiwać odtąd zarządzającym linjami kolejowemi (dyrektorom linij kolejowych), przyczem, stosownie do długości danej linji i wielkości ruchu, wymienione osoby zaliczone zostaną do klasy V-ej lub VI-ej.

Prawa te przyznawane będą nawet tym osobom, zatwierdzonym przez ministerjum komunikacyj w charakterze zarządzających linją kolejową, które w inny sposób nie mogłyby nabyć praw wymienionych.

Decyzja powyższa rady państwa zapadła skutkiem memorjału, złożonego d. 18 (30-go) marca r. b. przez zarządzającego ministerjum komunikacyj, który, opierając się na opinji rady państwa, wygłoszonej w czerwcu r. 1885-go z okazji rozpatrywania ogólnej ustawy kolejowej w tem brzmieniu, iż „powołane do pełnienia obowiązków na kolejach osoby, z natury ciążących na nich obowiązków, znajdują się w warunkach wyjątkowych służbowych, gdyż od działalności tych osób zależą nietylko porządek na linji kolejowej, lecz i bezpieczeństwo ruchu kolejowego", zaznaczył, że odpowiednie zabezpieczenie stanowiska służbowego zarządzających linjami kolejowemi, będących nietylko kierownikami strony technicznej przedsiębiorstwa kolejowego, lecz i odpowiedzialnymi przed wszystkiemi innemi organami rządowemi za prawidłowość i bezpieczeństwo ruchu, jest nieodzowne dla utrzymania należytego i ciągłego związku, jaki zachodzić winien między ministerjum komunikacyj a zarządzającym linją kolejową, a tem samem celem wzmocnienia wpływu ministerjum na koleje prywatne.

Zależność ta została już wprawdzie uznaną zasadniczo, gdyż ustawy niemal wszystkich Towarzystw kolejowych orzekają, iż wybór zarządzającego linją kolejową musi uzyskać zatwierdzenie ministra komunikacyj (§ 47-my ustawy kolei grjazi-carycyńskiej, § 11-ty ust. kolei łozowsko-sewastopolkiej, § 13-ty ustawy kolei baltyckiej, § 12-ty ustaw kolei mitawskiej i nowotorskiej i t. p.) i osoby te odpowiadają przed ministrem za utrzymanie toru kolejowego w należytym stanie, oraz za prawidłowość ruchu na powierzonej im linji, środki jednak, służące dotąd dla urzeczywistnienia takiej odpowiedzialności bezpośredniej przed ministrem, uważano za niedostateczne.

Z tych to powodów zarządzający ministerjum komunikacyj zażądał postanowienia w drodze prawodawczej, aby przedstawianie kandydatów na zarządzającego linją kolejową lub dyrektora kolei, oraz projekty uposażenia tych osób przypadały w udziale radzie zarządzającej, lub zarządowi danego Towarzystwa kolejowego; aby jednak wybór kandydata, ustanowienie dla niego wynagrodzenia i uwalnianie od obowiązków służyły wyłącznie ministrowi komunikacyj, iżby za przewinienia służbowe odpowiadali zarządzający linjami kolejowemi z mocy rozdziału V-go i części III-ej rozdziału I-go kodeksu karnego, a nadto iżby było w mocy ministra komunikacyj nakładać kary służbowe za niesumienne wykonywanie wydawanych przez ministerjum rozporządzeń w porządku, określonym w uwadze do art. 69-go kodeksu karnego.

Przyjęcie przez radę państwa projektu, którego osnowę powyżej wam podaję, jest stwierdzeniem poparcia i uznania przez sfery miarodajne dla działalności p. zarządzającego ministerjum komunikacyj.

Żywioł muzyczny na wczorajszym popisie szkoły Towarzystwa muzycznego grał rolę jakby dodatkową epizodycznego intermezza.

Orkiestra amatorska stanowi oddzielną, samoistną cząstkę działalności Towarzystwa, tak, że właściwie do popisów „szkoły" zaliczyć jej niepodobna.

Zresztą w wykonaniu uwertury „Kalmora" Kurpińskiego instrumenty blaszane, dalekie od niezbędnej czystości intonacyjnej, nie mogłyby świadczyć dodatnio o „szkole", gdyż nawet w zakresie „amatorstwa" zarzut ten ma pierwszorzędne znaczenie.

O wiele szczęśliwiej wyszła drobnostka na orkiestrę smyczkową pod postacią walczyka utworu Gillet'a.

Z pomiędzy „solistów" wyróżniała się istotnie artystycznemi przymiotami gra p. M. Szulca na klarnecie (ucznia prof. Sobolewskiego).

Jest to talent niewątpliwy, co wcale nie jest rzeczą dziwną, gdyż należy do rodziny muzyków z urodzenia, talent poparty pracowitemi studjami, które się uwydatniły w wybornie traktowanem „andante" z kwintetu K. M. Webera (na klarnet i kwartet smyczkowy).

Epizod ten był jedynym, prawdziwie artystycznym momentem wczorajszego popisu „muzycznego".

Solista na waltorni powinien czuć żal okrutny do towarzyszącego mu fortepianu, który nie dostroił się do instrumentu solowego, jedyny zaś śpiewak w wykonaniu małej piosenki nie zdawał się rościć jakichkolwiek poważniejszych pretensyj.

St. Ciechomski.

---

*

Kwiecień i maj są miesiącami uprzywilejowanemi dla zebrań akcjonarjuszy banków tutejszych, towarzystw kolejowych i instytucyj przemysłowych. Szereg tych zebrań ogólnych inauguruje zwykle komitet nadzorczy międzynarodowego banku handlowego, instytucji kredytowej, która, dzięki kierownictwu ś. p. Władysława Laskiego, pierwszego swojego dyrektora głównego, nabrała pierwszorzędnego znaczenia nietylko w Rosji, lecz i na rynkach europejskich.

Komitet nadzorczy wymienionego banku zdawał ostatnio 23-go kwietnia zebranym akcjonarjuszom sprawozdanie z przebiegu dokonanych w roku ubiegłym operacyj finansowych, które — jak to dowodzą niżej podane cyfry — były również korzystne dla akcjonarjuszy, jak lat poprzednich; przypadająca bowiem w tym roku do rozdziału dywidenda wynosi 1,354,900 rs., to jest 26 rs. przeszło na akcję 250-rublową. Dokonawszy wyborów do komitetu nadzorczego, których rezultatem było powołanie na trzyletnią kadencję prezesa zarządu kolei południowo-zachodnich Andrejewskiego, przewodniczącego w zarządzie kolei władykaukazkiej Stanisława Kierbedzia, oraz Kondratjewa i Lerche zebranie ogólne, uwzględniając okoliczność, iż fundusz zapasowy, na którego poczet—w myśl ustawy banku—5% z czystego dochodu corocznie odtrącane bywa, wyniesie wkrótce sumę, równającą się 1/3 kapitału zakładowego, poleciło dyrekcji banku wyjednać u p. ministra finansów pozwolenie na odtrącanie w przyszłości z czystego zysku tylko 2%, jak to praktykuje, od czasu swego istnienia wołżsko-kamski bank handlowy.

Ostatnio wymieniona instytucja kredytowa, która położyła sobie za główne zadanie operacje zbożowe w rewirze Wołgi i jej przypływów, cieszy się wielką popularnością w Rosji i rozszerzyła znacznie w ostatnich latach swoją działalność, otworzywszy 20 przeszło filij we wschodniej i południowej Rosji, a także na dalszych jej kresach.

„Bank wołżsko-kamski nie posiada tak rozgałęzionych i poważnych stosunków za granicą jak międzynarodowy bank handlowy, operuje jednak z wielkim powodzeniem, a akcje jego 250-rublowe rozchwytywane są zawsze na giełdach petersburskiej i moskiewskiej po 710 rubli i więcej. Tak wysoki kurs giełdowy jest wynikiem bardzo znacznej dywideudy, wydzielanej akcjonarjuszom corocznie. Dywidenda ta, skutkiem czystego zysku osiągniętego w roku 1891-ym w wysokości 1,820,000 rs., wynosi za rok ubiegły 45 rubli 50 kop. na akcję 250-rublową, t. j. 18% przeszło. Do komitetu nadzorczego ostatnio wymienionej instytucji finansowej obradujący 24-go kwietnia r. b. akcjonarjusze powołali na przeciąg lat trzech profesora Włodzimierza Spasowicza, oraz pp. Iwanowa, Kokorewa i Prozorowa.

R.

Kolonje letnie—w kłopocie.

Od organizatora i głównego dziś opiekuna kolonji letnich, szan. dra Stanisława Markiewicza, otrzymujemy pismo następujące:

„Z powodu otrzymanej w dniu wczorajszym, za pośrednictwem rady miejskiej dobroczynności publicznej, wiadomości o pojawieniu się ospy naturalnej w okolicy Poraja, okazuje się niemożliwem urządzenie tamże zamierzonej kolonji.

W Poraju miało przebywać przez dwa sezony czterotygodniowe po 40 chłopców z dwoma dozorcami, razem chłopców 80 przez lato.

Wiadomość o ospie w Poraju zmusza nas do znalezienia innej odpowiedniej miejscowości lub dwóch miejscowości, z którychby każda pomieściła na raz 20 chłopców. Inwentarz łóżek, kołder, sienników, prześcieradeł, poszewek, ręczników, a nadto koniecznych stołków jest z naszej strony zapewniony.

Chodzi o pomieszczenie tylko chłopców chrześcjańskich.

Niepodobna przypuszczać, abyśmy, z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia, mimo posiadanych środków, narazili na zawód 80 rodzin, których dzieci już do wyjazdu są zakwalifikowane, jako koniecznie świeżego powietrza potrzebujące.

Całkowity koszt utrzymania kolonji ciąży na funduszu z ofiar zebranym, prosimy tylko o schronienie odpowiednie.

Oferty nadsyłać proszę pod moim adresem: Miodowa 3.

Wszystkie pisma proszę o powtórzenie niniejszej odezwy. *Stanisław Markiewicz."*

Jak się rodzą „kaczki".

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne pomieszczony w *Kurjerze* przed kilku dniami telegram, zawiadamiający o cudownym niemal czterechkrotnym pojedynku niejakiego p. Roulez, mieszkańca Paryża.

Na *foyer* Wielkiej Opery w czasie pierwszego przedstawienia „Salambo" Reyer'a przyszło pomiędzy p. Roulez a trzema innemi osobami do obelg słownych i czynnych, których skutkiem było wyzwanie.

Spotkanie nastąpiło po za trybunami na placu wyścigowym w Longchamps. Pojedynek odbył się na pałasze, przyczem 57-letni Roulez, sam nietknięty, zranił kolejno nietylko trzech przeciwników swoich, ale i jednego ze świadków tych ostatnich, pragnącego pomścić klijenta.

Cudowna ta historja, pochwycona przez prasę paryzką, od *Temps* począwszy aż do najdrobniejszego świstka, wyrosła do rozmiarów pierwszorzędnego wypadku i dwa dni całe wyłącznie zajmowała uwagę stolicy. „Ajencja Havasa" rozgłosiła ją telegramami, i w ten sposób wieść o nadzwyczajnym pojedynku i bohaterstwie p. Roulez'a obiegła większą część dzienników europejskich.

Aż oto, o zgrozo, pokazało się, iż cała historja o czterech pojedynkach była tylko wymysłem i to wymysłem samego Roulez'a.

Ani miał sprzeczki z kimkolwiek na *foyer* Opery, ani też potykał się czterykroć za trybunami na Longchamps. Zapragnęło mu się jedynie zyskać nieco rozgłosu puszczeniem potężnej „kaczki", na którą chciwa sensacyjnych wieści i żądna prasa paryzka złapać się nie omieszkała.

Nacieszywszy się do woli udanym żartem, wystosował Roulez następującą odezwę do głównego redaktora *Temps*:

„Wielce szanowny panie redaktorze!

Od 48-iu godzin bawię się już wzburzeniem, panującem w prasie. Cała historja o moim poczwórnym pojedynku, która tyle narobiła hałasu, jest *figlem*. Pozwoliłem sobie samemu bajkę powyższą w kurs puścić dla przekonania się, dokąd sięga łapczywość reporterów naszych na wiadomostki sensacyjne i o ile dokładnemi informacjami odznaczają się w wieku telefonu i telegrafu wielkie dzienniki nasze. Doprowadziłem je do rozpisywania się o przygodzie, która wcale nie istniała. Kończę tedy żart, nie

chcąc dalej zwodzić prasy. Organ pański, przyznaję, najtrzeźwiejszym się jeszcze okazał. Gdyby wszakże który z kolegów pańskich czuł się dotkniętym na honorze, jestem na jego usługi i dowiodę, iż ramię moje zdolne jeszcze do robienia bronią.

Przyjm pan...

Roulez.

Ps. Śmiech jest po mojej stronie."

Wyprowadzone w pole pisma powtórzyły powyższą odezwę bez komentarzy. Otwarciej postąpił sobie tylko Józef Ranc, naczelny redaktor dziennika *Paris*, który pierwszy wiadomość o cudownym pojedynku rozgłosił. Z całą szczerością opowiada czytelnikom, w jaki sposób dał się uwieść.

Podaje tedy Ranc:

„W środę, o godz. 11½ przed południem, stałem w bramie domu przy ulicy Montmartre, mieszczącym redakcję *Paris*, wyczekując znajomego, który mi na czas ten wyznaczył *rendez-vous*, gdy nadszedł p. Roulez, osobiście *od 25-iu lat* dobrze mi znany. Podałem mu rękę i zapytałem, jak się miewa.

— Hm—odparł—jak człowiek, który się przed chwilą bił cztery razy.

— Oho—zawołałem, śmiejąc się—czy na pięści?

— Nie—brzmiała odpowiedź—na pałasze w lasku Bulońskim! Cztery pojedynki jeden po drugim! Wszystkich czterech przeciwników naznaczyłem, choć cała sprawa i godziny mi nie zabrała czasu.

Zdziwiony zapytałem:

— Jakże na to zezwolić mogli sekundanci pańscy?

— Wybrałem sobie dwóch kuzynów—objaśnił—którzy na wszystko się zgodzili, czego żądałem.

Następnie opowiedział mi szczegółowo przebieg sprawy od zajścia w Operze aż do rozwiązania jej na placu, nadmieniając, iż czwarty pojedynek miał z jednym z sekundantów przeciwnej strony, który, pod groźbą spoliczkowania w razie nieprzyjęcia natychmiastowego wyzwania, pragnął pomścić przyjaciół.

W pierwszej chwili zdawało mi się, iż Roulez prawi nie do rzeczy, przekonał mnie jednak i natchnął wiarą cytowaniem szczegółów. Wreszcie dobył z kieszeni trzy protokuły, spisane na placu, co prawda, w niezwyczajnej zredagowane formie, co jednak policzyłem na karb niedoświadczenia świadków.

Gdy, żegnając go, zapytałem Roulez'a, czy nie ma nic przeciw rozgłoszeniu sprawy w druku, upoważnił mnie do tego.

Czemprędzej tedy pobiegłem na górę do redakcji i przystępując do sekretarza mojego Baudin'a: „Przynoszę jeszcze—zawołałem—„bieżącą" *(dernière heure)* co się zowie." Opowiedziawszy, co przed chwilą słyszałem, prosiłem Baudin'a, aby tylko pierwsze litery nazwiska Roulez'a pomieścił w artykule, na zakończenie zaś dodałem: „Sprawa brzmi wielce nieprawdopodobnie; Roulez jednak zbyt poważnym jest człowiekiem, aby w rzeczach takich puszczał się na figle. Gdyby to rzeczywiście bajką tylko było, to wypadałoby przypuścić, że działał pod wpływem halucynacji, która mu się rzeczywistością wydała."

„Ajencja Havasa" i „Dalnela" usprawiedliwiły się twierdzeniem, iż wiadomość o pojedynku od samego Roulez'a otrzymały.

Zabawną historję zamykamy zacytowaniem jednego z dowcipów, jakie *ex re* sprawy tej, na bruku paryzkim, czy może w jednej z wyprowadzonych w pole, a pragnących się zemścić redakcyj ukuto.

— Nie radbym znaleźć się naprzeciw Roulez'a na placu—twierdzi X.—zabiłby mnie i niktby temu nie uwierzył. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* pisze: Słyszeliśmy, iż przy ministerjum finansów niedawno utworzona została komisja, która zająć się ma opracowaniem projektu podatku dochodowego. Istnieje projekt opodatkowania wszystkich dochodów po nad 1,000 rs. bez względu na okoliczność, z jakiego pochodzą zajęcia; wszystkie profesje opodatkowane będą na równi z przedsiębiorstwami przemysłowo-handlowemi, co się zaś tyczy tych ostatnich, to przy opodatkowaniu ich będzie wzięta pod uwagę ustanowiona już dla nich dotychczas wysokość podatku.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż w tych dniach rada państwa zatwierdziła projekt stałego organizowania wystaw wszechrosyjskich i okręgowych. Wystawy wszechrosyjskie mają być urządzane co lat dziesięć i to wyłącznie w Moskwie, jako w punkcie, położonym w samym środku Rosji. Wystawy okręgowe mogą być urządzane również co lat pięć, z wyjątkiem wystaw specjalnych, co do których upoważnienia wydawać ma ministerjum spraw wewnętrznych.

= *Petersb. wiedom.* dowiadują się, iż departament lekarski ustanawia nowe przepisy, dotyczące egzaminowania lekarzy. Przy uniwersytetach mają być wyznaczone oddzielne komisje egzaminacyjne, złożone z profesorów i pięciu członków, delegowanych corocznie przez ministerjum oświaty. Komisja podzieli egzaminy na pięć oddziałów, przyczem w każdym oddziale egzaminowanie trwać będzie przez dwa dni. Dwa stopnie niedostateczne pozbawiają kandydata prawa stawania do dalszych egzaminów. Zdający egzaminy otrzymują stopnie: lekarza i lekarza z odznaczeniem, co zależy od wysokości stopni otrzymanych. Kandydaci, którzy nie zdali egzaminu, mogą stawać powtórnie tylko po upływie dwóch półroczy uniwersyteckich. Kandydat, który przepadł przy powtórnym egzaminie, nie będzie miał prawa zdawać egzaminu po raz trzeci.

= Według informacyj dzienników petersburskich, obecnie na porządku dziennym w ministerjum finansów postawiono kwestję zezwolenia na wywóz owsa i jęczmienia ze wszystkich portów w państwie.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż w d. 20-ym b. m. odbyło się w Petersburgu posiedzenie administracji domu Günzburgów. Ostateczna decyzja co do wysokości wynagrodzenia wierzycieli nastąpi w tych dniach.

= Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia, iż otwarte zostały następujące instytucje czasowe: oddział pocztowo-telegraficzny Wilno (obóz) i oddziały telegraficzne Orany (obóz), w gub. wileńskiej, oraz Busko, w gub. kieleckiej.

= *Praw. wiestn.* donosi, iż ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło ustawę Towarzystwa spożywczego w m. Olkuszu, w gub. kieleckiej.

= Zapis nowych studentów do instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandrji rozpocznie się z początkiem roku szkolnego 1892/3 na następujących warunkach: Na kursy instytutu mogą uczęszczać wszyscy kandydaci, którzy ukończyli gimnazja, szkoły realne lub inne szkoły, uznane przez ministerjum oświecenia za średnie zakłady naukowe. Ponieważ jednak instytut nowo-aleksandryjski na praktyczne zajęcia studentów posiada bardzo ograniczone środki, przeto dla uniknięcia zbytniego naraz napływu kandydatów, wstępujący do instytutu poddawani będą egzaminowi konkursowemu: z geometrji, algebry, trygonometrji, fizyki i języka russkiego według kursu, przepisanego dla gimnazjów. Wyjątek co do egzaminów stanowić będą kandydaci, którzy ukończyli wyższe zakłady naukowe.

= Zarząd Towarzystwa kolei dąbrowskiej zwołuje zwyczajne i nadzwyczajne zgromadzenia ogólne akcjonarjuszów na d. 21-szy czerwca.

= Tutejszy sąd handlowy ogłosił upadłość kupca warszawskiego, Józefa Halperna, zamieszkałego przy ulicy Królewskiej pod nrem 39-ym; sędzią komisarzem zamianowano członka sądu J. Baumritera, kuratorem zaś masy upadłościowej adwokata przysięgłego Kurmana.

= Magistrat m. Warszawy wydał w osobnej broszurze „Przepisy co do sposobu oglądania i stemplowania trumien metalowych, przeznaczonych do chowania ciał w podziemiach katakumb i grobach murowanych na cmentarzach warszawskich". Przepisy te w swoim czasie, względnie bardzo niedawno, szczegółowo omawialiśmy w kilku artykułach, z powodu sporu majstrów blacharskich ze starszym zgromadzenia, dobrze więc są one znane naszym czytelnikom.

= W przyszłym tygodniu magistrat przystąpi do wynajmu 20 lokalów dla pomieszczenia szkół elementarnych miejskich dwu i jednoklasowych. Lokal szkoły dwuklasowej składać się ma z dwóch obszernych sal z przedpokojem na szkołę i dwóch pokojów z kuchnią na mieszkanie nauczyciela; pomieszczenie szkoły jednoklasowej jest mniejsze tylko o jedną salę szkolną. Średnie ceny roczne tych lokali ustanowiono: dla szkół jednoklasowych męzkich 420 rs., a żeńskich 400 rs.; dla dwuklasowych zaś męzkich 520 rs., a żeńskich 500 rs.

= W przyszły wtorek, t. j. d. 31-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu, odbędzie się posiedzenie członków sekcji V-ej handlowej, na którem p. Bronisław Werner mówić będzie „O magazynach tranzytowych w związku z utworzeniem giełdy produktowej". Dalsza część porządku dziennego obejmuje wniosek p. Nikodema Krakowskiego w sprawie kredytu ludowego.

= Ponieważ zapowiedziane otwarcie w r. b. niższej szkoły ogrodniczej przy tutejszym ogrodzie pomologicznym odłożono do czasu nieograniczonego, przeto podniesiono projekt otworzenia przy tymże ogrodzie kursów praktycznych dla ograniczonej liczby praktykantów przychodzących, przyczem opłata za naukę praktyczną niema przewyższać rs. 50 rocznie.

= Wczoraj pochowano zwłoki ś. p. W. Kaczenowskija, zarządzającego sprawami obcych wyznań w kancelarji J. E. Głównego Naczelnika kraju; zwłoki pochowano na cmentarzu wolskim.

= W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy: prezes sądu okręgowego lubelskiego rz. r. st. Kowalewskij; wyjechali zaś: naczelnik okręgu zachodniego górnictwa w Królestwie Polskiem inżenier rz. r. st. Choroszewskij do Piotrkowa i naczelnik okręgu celnego radziwiłłowskiego rz. r. st. Błagoj do Radziwiłłowa.

= Wiceprezes Towarzystwa dobroczynności, Wincenty hr. Walewski, powrócił do Warszawy.

= J. E. biskup djecezji płockiej, ks. Nowodworski, przyjechał w dniu wczorajszym i zamieszkał w domu parafjalnym na Lesznie.

= Z literatury.

* (*Edm. Jank.*) Przysłużył się amatorom pięknych roślin p. Emil Durst, główny ogrodnik br. Hoserów, napisawszy książeczkę p. t.: „Rośliny ozdobne, pojedyńcze, czyli solitery".

W książeczce tej, będącej owocem doświadczenia i spostrzeżeń biegłego praktyka, znajdzie czytelnik opisy i wskazówki hodowli nieledwie wszystkich roślin, które ku ozdobie ogrodów wysadza się u nas na lato, na trawnikach pojedyńczo lub grupami.

Rośliny te, przeważnie z innych krajów pochodzące, wielce upiększają i urozmaicają ogrody nasze, a przeto na szczególną uwagę i troskliwość zasługują.

Zwłaszcza dział roślin zimotrwałych, zbyt mało jeszcze ma u nas zwolenników, chociaż do niego zaliczają się najpiękniejsze kwiaty wiosenne.

Dziełko p. D. napisane zrozumiale i zawierające cenne wskazówki można śmiało polecić.

Ilustrują je liczne drzeworyty.

* P. Aleksander Brzostowski przedsięwziął pierwsze u nas w swoim rodzaju wydawnictwo p. t. „Przewodnik encyklopedyczny życia praktycznego", którego zeszyt pierwszy temi dniami wyszedł z pod prasy.

Jest to alfabetycznie ułożony zbiór wiadomości o wszystkiem, co wchodzi w zakres potrzeb czy to materjalnych, czy moralnych życia codziennego, o wszelkich kwestjach i stosunkach: kościelnych, społecznych, politycznych, ekonomicznych, finansowych i gospodarczych, handlowych, przemysłowych, sądowych, prawnych, pocztowych, kolejowych, telegraficznych, hygienicznych, lekarskich, naukowych, artystycznych, wychowawczych, towarzyskich, sportowych i t. p.

Przewodnik ten, lubo się nazywa encyklopedyczny, wielce się różni od encyklopedyj zwyczajnych, a to tem mianowicie, że naprzód pomija bardzo wiele przedmiotów, obojętnych w życiu codziennem, praktycznem, innych zaś znaczenie wyłożywszy jaknajtreściwiej, dodaje do nich informacje szczegółowe oraz bibljografję.

Tak np. w pierwszym zeszycie, pod wyrazem *Abecadlnik*, znajdujemy tytuły kilkunastu najlepszych podręczników tego rodzaju; pod wyrazem *Akuszerja:* adresy akuszerów i akuszerek warszawskich oraz wiadomość o gabinecie akuszerji, instytucie położniczym, klinice, przytułkach dla położnic i t. p.

Sądząc z prospektu, plan wydawnictwa zdaje się być dobrze ułożonym, lecz o sposobie jego wykonania z jednego zeszytu niepodobna jeszcze wnioskować.

= Z teatru.

* Wczorajszego wieczora w teatrze Letnim, w miejsce zapowiedzianych repertuarem „Kłopotów pana Travetti", odegrano komedję Przybylskiego „Dwór we Władkowicach".

Pannę Czakównę, występującą po raz pierwszy po powrocie ze Lwowa, licznie zebrana publiczność przywitała rzęsistemi oklaskami, a nadto wręczono artystce dwa kosze żywych kwiatów.

Na komedji bawiono się wybornie i oklaskiwano wszystkich artystów, grających jak zwykle z wielkim humorem i werwą.

* W dzisiejszem, dwunastem przedstawieniu sztuki Konara „Bankruci", rolę Andrzeja Borzykowskiego po kilkodniowej niedyspozycji odtworzy znowu p. Rapacki.

Następnie sztuka ta ustąpi miejsca jutrzejszej premjerze teatru Letniego.

* W tych dniach na scenie teatru Rozmaitości odbędzie się pierwsza próba czytana z komedji Z. Przybylskiego p. t. „Protekcja dam".

Udział w tej komedji przyjmują panie: Borkowska, Czakówna, Lüdowa, Niewiarowska, Ostrowska, Orso, Rakiewiczowa, Szymanowska, Trapszówna, Quellerówna, oraz pp.: Frenkiel, Grzywiński, Jagielski, Prażmowski i Wolski.

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Bankruci", a w Nowym „Kacyk Koko" i „Wiceadmirał".

* Jutro wznowiony zostanie na deskach teatru Wielkiego „Lohengrin" Wagnera, z gościnnym udziałem panny Lantes i p. Prevosta.

* Teatr Letni wystąpi jutro z premjerą.

Będzie nią 3-aktowa komedja Aleksandra Bissona p. t.: „Rodzina Pont-Biquet", grywana obecnie z powodzeniem w paryzkim teatrze Vaudeville.

W wykonaniu uczestniczą panie: Ostrowska, Szymanowska, Wieńczycka i Zimajerówna, pp. Frenkiel,

Ostrowski, Prażmowski, Szymanowski, Wolski i Wojdałowicz.

* W teatrze Nowym jutro po raz siedemnasty wodewil ze śpiewami p. t. „Miss Helyet", na którym publiczność bawi się wybornie.

* Maggi wystąpić ma raz jeszcze w otoczeniu naszych artystów w „Damie kameljowej", na rzecz kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów warszawskich.

Widowisko to odbędzie się prawdopodobnie w przyszły piątek.

* Do udzialania lekcyj w klasie dykcji i deklamacji na czas nieobecności p. Kotarbińskiego, zaproszony został p. Henryk Grubiński.

* *Allgemeine Kunst-Chronik* pisze, iż na scenie jednego z wiedeńskich teatrów wystawioną będzie niebawem jedna ze sztuk Edwarda Lubowskiego, którego nazywa jednym z najwybitniejszych komedjopisarzy polskich, zaznaczając, iż sztuki E. Lubowskiego panują od lat wielu nad repertuarem scen polskich.

Pismo to zaznacza dalej, że „Bawidełko" („*Das Spielzeug*" przetłumaczono na język niemiecki przez d-ra Rafała Löwenfelda w Berlinie, i że sztuka ta zdobyła sobie wielkie powodzenie na scenie warszawskiej, dzięki darowi obserwacyjnemu autora, jego humorowi i niezwykle subtelnemu djalogowi, jaki w niektórych miejscach posiada.

* Onegdaj, w środę, na przedstawieniach w teatrach było osób: w Wielkim (przedstawienie trupy włoskiej Andrea Maggi) 895, w Letnim 306, w Nowym 338. Na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej zgromadziło się osób 535. Wczoraj, we czwartek, w teatrze Wielkim było 701, w Letnim 412, w Nowym 359, w Dolinie Szwajcarskiej zebrało się 2661 osób.

= Festival.

Towarzystwo muzyczne, korzystając z prześlicznej pogody, która prawdopodobnie utrzyma się jeszcze przez kilka dni, przyspiesza urządzenie zapowiedzianego na d. 1-szy czerwca „Festivalu" w ogrodzie Frascati.

Ów więc „Festival" odbędzie się 30-go b. m., t. j. w nadchodzący poniedziałek.

Przyjmą udział: „Lutnia", chóry Towarzystwa i orkiestra teatru Wielkiego.

Koncert będzie dany na powiększenie funduszu na budowę gmachu dla Towarzystwa.

= Beethowen.

W jutrzejszym koncercie Doliny Szwajcarskiej wykonaną będzie symfonja nr. 5 (C moll) Beethovena.

Oprócz niej program obejmuje Mendelssohna „Sen nocy letniej", dalej rzadko w Warszawie wykonywaną uwerturę do „Fausta" Wagnera, warjacje Haydna na kwartet smyczkowy i „*Danse macabre*" Saint-Saënsa.

= Chybiona zabawa.

Wczoraj odbyła się w Marcelinie zabawa, nazwana „kwiatową", w której programie figurowały i muzyka i magia i balon ze spadochronem, bez których dziś żadna zabawa obyć się nie może.

Połowa dochodu z zabawy, tak bogatej w najrozmaitszego gatunku rozrywki, miała zasilić fundusze kolonij letnich, które zyskały z niej aż... 8 rs.

Mamy więc wszelką zasadę, ze względu na tak słaby rezultat materjalny, uważać zabawę za chybioną, choć czynni jej uczestnicy wykonali najsumienniej wszystko, co program zapowiadał, a damy protektorki, siedzące przy kasach i stołach, nie szczędziły trudów i pracy, aby zebrać co najwięcej grosza dla ubogiej dziatwy.

Kulminacyjnym punktem zabawy było puszczenie balonu.

Pan Liśkiewicz, wzniósłszy się prawie prostopadle po nad terytorjum Marcelina, opuścił się bez szwanku na spadochronie w jednym z poblizkich ogrodów, balon zaś spadł na placu Ujazdowskim.

= Wycieczka cyklistów.

Pomimo, że cykliści odbyli już bardzo wiele i to dalszych wycieczek, wczorajszą podróż do Piaseczna uważać należy za pierwszą w tym sezonie urzędową, dalszą wycieczkę.

Według zapowiedzi, zebrano się w klubie na Koszykowej i punktualnie o godz. 9-ej rano wyruszono w 72 jeźdźców, z udziałem trzech dam na rowerach: pp. K. T. i W. pod wodzą kapitana p. St. Lepperta, i wice-kapitana, a głównego gospodarza zabawy, p. J. Skwierczyńskiego, za rogatkę mokotowską.

Pod Służewem, na 13-ej wiorście, towarzystwo wjechało do lasu, będącego własnością hr. Branickiego, gdzie nań oczekiwało śniadanie, poprzednio przygotowane.

Po posileniu ciała i ducha, rozpoczęła się właściwa zabawa sportowa; zainaugurowały ją piesze wyścigi, które obudziły moc śmiechu.

Następnie urządzono wyścigi na szosie, składające się z dwóch biegów: dwuwiórstowego i czterowiorstowego.

W pierwszym biegu, od wiorsty 13 do 14-ej i z powrotem, brało udział trzech jeźdźców, z których pierwszy stanął u mety p. Sulikowski w minut 5½, drugi w m. 6 sek. 20 był p. Ochocki.

Do drugiego, 4-wiorstowego biegu, stanęło pięciu jeźdźców.

Pierwszy dojechał do sędziów p. Ciechomski w m. 10 sek. 8, a drugi p. Duszyński w m. 10 sek. 25; zaznaczyć winniśmy, iż p. Ciechomski jechał na rowerze, a p. Duszyński na bicyklu nowej konstrukcji, o dętych gumach.

Po wyścigach powrócono w stronę miasta, przez Mokotów do Promenady, na obiad wspólny, który przy wesołej pogawędce przeciągnął się do 5-ej godziny.

Po obiedzie część towarzystwa pojechała do Wilanowa, a część powróciła do klubu.

= Dziesięciolecie.

W r. b. Towarzystwo wioślarskie będzie obchodziło dziesiątą rocznicę swojego założenia.

Z tego powodu najstarsi członkowie Towarzystwa otrzymają znaczki pamiątkowe.

= U ogrodników.

Ogólne zebranie miesięczne Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się d. 30-go b. m., w poniedziałek, o godz. 8-ej wieczorem, w resursie Kupieckiej.

Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie z miesięcznej działalności zarządu; pogadankę o „Rheum" pod względem ogrodniczo-gastronomicznym d-ra St. Markiewicza, oraz objaśnienie do roślin osobliwych z cieplarni Braci Hoserów, prezesa Towarzystwa, d-ra Jerzego Aleksandrowicza, z przedstawieniem okazów.

Rośliny gruntowe, kwitnące, sezonowe przedstawi dr. St. Markiewicz.

Losowanie roślin zamknie wieczór majowy Towarzystwa.

= Z Promenady.

Występujące w Promenadzie za rogatką belwederską Towarzystwo dramatyczne dopomaga sobie magją, pirotechniką i t. p.

W dniu wczorajszym w tej miejscowości zgromadził się dość znaczny zastęp widzów.

Część towarzystwa w przekonaniu, iż kolej konna zapewni mu spektatorów, zamierza przenieść się dalej w okolice Czerniakowa.

= Dla wrażeń.

Aeronauta p. L. otrzymał bezimienną propozycję wypożyczenia jednej z tutejszych mieszkanek balonu ze spadochronem.

Pani owa zamierza podobno zrobić tę wycieczkę napowietrzną dla własnej przyjemności w miejscu wolnem od widzów.

Projekt ten ma być wynikiem zakładu.

= Sprawy kanalizacyjne.

Ze względu że najniższą ofertę na dostawę części metalowych do budowy kanałów w r. b. złożyła fabryka „Końskie", reprezentowana przez dom handlowy pp. Arndt i Szulc, komitet kanalizacyjny na posiedzeniu, odbytem w środę, postanowił wydelegować komisję, która uda się na miejsce i zbada sposób produkcji tej fabryki.

Komisja, w której skład wchodzą pp.: Diehl, starszy rewizor izby obrachunkowej Masłowski, sekretarz komitetu inż. Stanisław Wolff, zastępca głównego inżeniera p. Józef Lindley i inż. Adolf Schuch, zjedzie do Końskich w początku przyszłego tygodnia.

W kwestji robót grabarskich przy budowie kanałów, jak również w sprawie używania wyłącznie tylko spodów betonowych, komitet kanalizacyjny przychylił się do wniosków komisji i uchwały jej zatwierdził.

Wskutek prób, odbytych z gatunkami cementu rozmaitych fabryk, komitet budowy kanałów i wodociągów postanowił dostawę tego materjału rozdzielić w ten sposób, że 2000 beczek nabyte zostaną w fabryce górnoszlązkiej, 5000 zaś w Grodźcu; cena za beczkę, przyjęta przez komitet, wynosi 5 rs.

Właścicielka posesji przy ulicy Kruczej, p. Koziełło-Paklewska, zwróciła się do magistratu z żądaniem przedłużenia kanału do ulicy Kruczej.

Przeciwko temu podaniu oświadczył się w zasadzie główny inżenier, komitet jednakże, z uwagi na okoliczność, że miasto nic w tym wypadku nie ryzykuje, postanowił przychylić się do prośby i polecił wypracowanie kosztorysu.

Natychmiast też po dokonaniu obliczeń rozpoczęta będzie budowa tej linji.

= Praktyczny pomysł.

Otrzymujemy wiadomość, która powinna zainteresować szersze koła oszczędnych pań naszych.

Oto jedna z energicznych pracownic igły powzięła zamiar udzielania lekcyj kroju i szycia w domach prywatnych, tak w Warszawie, jak i na prowincji.

Myśl ta nie byłaby nową; wiele bowiem zakładów specjalnych urządza wykłady nauki krawiecczyzny.

Oryginalność pomysłu inicjatorki głównie polega na tem, że udzielanie podobnych lekcyj może się odbywać na godziny, w domach osób, pragnących się uczyć, oraz, że do nauki tej osoba wykładająca dostarczać będzie w razie żądania własnych żurnali i materjałów, co stanowi rękojmię sumienności i dokładności nauki.

Wreszcie okres czasu udzielania lekcyj zastosowany będzie do zdolności uczennicy, która i kroju i szycia dokładnie nauczyć się pragnie.

Krawiecczyzny bowiem, obok ogólnej znajomości rysunku teoretycznego, jedynie tylko na drodze praktyki osobistej gruntownie nauczyć się można.

Pomysł ten żywo zainteresować powinien nietylko praktyczne warszawianki, ale i mieszkanki prowincji, gdzie nabycie znajomości krawiecczyzny, wobec braku osób kompetentnych, zazwyczaj bywa połączone z wieloma trudnościami, oraz znacznym kosztem.

Otóż inicjatorka, pragnąc naukę tę dla domów familijnych na prowincji uczynić przystępną, gotowa jest na każde żądanie z prowincji wysyłać osoby wykwalifikowane dla jaknajszerszego rozpowszechniania umiejętności, o której stronach praktycznych zbytecznem chyba byłoby się rozwodzić.

Życząc nowemu przemysłowi jaknajlepszego powodzenia, nie wątpimy, że panie nasze, dla których oszczędność i praktyczna umiejętność nie jest czczym wyrazem — chętnem poparciem pozwolą inicjatorce myśl swoją przyoblec w ciało i rozwinąć w najszerszem zastosowaniu działalność na obranem polu.

= Kradzieże.

Z mieszkania Zygmunta Radlińskiego przy ul. Pańskiej pod № 66-ym skradziono różnych rzeczy na sumę 100 rs. — Zamieszkałej przy ul. Zakroczymskiej pod № 5-ym Zofji Erncowej skradziono różną garderobę wartości 120 rs.

= Fatalne spotkanie.

Zamieszkałego w domu przy ul. Litewskiej Mateusza Szerlego spotkał Aleksander Zalewski i wszczął z nim kłótnię.

Po wymianie kilku słów błysnęły noże i zawrzała walka, w której Szerle odniósł kilka ran ciężkich.

Poszwankowanego odniesiono do domu, napastnika zaś pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Przejechanie.

Powożący dorożką № 964, Wawrzyniec Krasnodębski, najechał tak nieszczęśliwie na przechodzącą przez ul. Miodową Rejnę Dekerową, staruszkę 75 lat liczącą, iż nieszczęśliwa uległa złamaniu ręki powyżej łokcia i ciężkim obrażeniom głowy i szyi.

Po udzieleniu pomocy lekarskiej na miejscu, chciano ją odwieźć do szpitala, lecz D. prosiła, by ją odstawiono do mieszkania jej przy ul. Furmańskiej pod № 10-ym.

= Poparzenie.

Dwuletni syn Franciszka Jabłońskiego, zamieszkałego przy ul. Wołyńskiej pod № 2-im, pozostawiony bez dozoru, wpadł do naczynia z wodą gorącą i uległ dotkliwym oparzeniom głowy i rąk.

= Kości ludzkie.

Przy naprawianiu piwnicy w domu przy ul. Namiestnikowskiej pod № 4-ym odkopano szkielet ludzki, leżący w ziemi, według orzeczenia lekarskiego, najmniej lat 50.

W miejscowości tej był niegdyś cmentarz i z niego to prawdopodobnie kości owe pochodzą.

= Wybuch.

W składzie olejów mineralnych Sztyllera przy ul. Chmielnej pod № 45-ym Bartłomiej Adamczyk zeszedł do piwnicy, gdzie zaczerpnął benzyny do butelki niezakorkowanej.

Po wyjściu zapalił zapałkę, chcąc przekonać się, czy drzwi należycie są zamknięte.

Od zapałki zajęła się benzyna i wybuchnęła płomieniem, opalając nieuważnemu twarz i ręce.

Nie tracąc przytomności, Adamczyk natychmiast ugasił ogień, grożący niebezpieczeństwem ze względu na znajdujące się w pobliżu mnóztwo materjału palnego.

= Nagła śmierć.

Zamieszkała przy ul. Stare Miasto pod № 30-ym Antonina Ziołkowska, żona robotnika, 74 lat licząca, przyszedłszy do znajomych swych w domu pod № 28-ym przy ul. Świętojerskiej, zemdlała i w chwilę potem umarła.

= Pożar.

W mieszkaniu stróża domu pod № 41-ym przy ul. Białostockiej na Pradze skutkiem wadliwego urządzenia pieca zapaliła się podłoga.

Wezwana straż, po rozebraniu pieca i wyrąbaniu podłogi, ogień w kilkanaście minut ugasiła.

+ Towarzystwo kredytowe m. Płocka ogłosiło bilans na d. 1-szy kwietnia r. b., przedstawiający się w cyfrach następujących. Aktywa: Reszta sumy 796,550 rs., pożyczek wydanych właścicielom nieruchomości m. Płocka, 779,051 rs. 70 kop. Kasa: gotówka 8,468 rs. 49 kop., listy zastawne m. Płocka z 11 kuponami 15,050 rs., listy likwidacyjne 22,022 rs. 24 kop., razem w kasie 45,540 rs. 73 kop., 5% podatek od wylosowanych kuponów niezapłaconych 106 rs. 13 kop., meble i utensylja kancelaryjne 592 rs. 15 kop., w Banku handlowym w Warszawie na rachunku bieżącym 21,303 rs. 98 kop., papier zapasowy na listy zastawne 150 rs., rata październikowa 1891-go r. 512 rs. 23 kop., kupony od wylosowanych listów zastawnych 142 rs. 46 kop., wkłady 387 rs. 70 kop., razem 847,787 rs. 8 kop. Pasywa: Listy zastawne w kursie 779,050 rs., opłata listów zastawnych wylosowanych 4,700 rs., opłata listów płatnych 1-go kwietnia 7,700 rs., niezapłacone kupo

ny 2,122 rs. 50 kop., kupony płatne 1-go kwietnia 23,603 rs. 71 kop., depozyta prywatne 7,200 rs., kaucje 941 rs. 60 kop., wydatek na blankiety do listów zastawnych 134 rs. 24 kop., przewyżka dochodów nad wydatkami 130 rs. 20 kop., kapitał zapasowy 22,204 rs. 83 kop., pasywa przeto wynoszą rs. 847,787 kop. 8.

+ Echa łódzkie.

Superintendent jeneralny warszawski oczekiwany jest w tych dniach w Łodzi, dokąd przybędzie celem wizytacji naszego kościoła ewangelickiego św. Trójcy, w którego poświęceniu i otwarciu nie mógł brać udziału z powodu choroby.

Kółko czytelników naszego pisma w Łodzi za pośrednictwem korespondenta naszego prosi p. Maggi'ego, iżby zagrał tam w ciągu trzech przedstawień: w sobotę, niedzielę i poniedziałek w teatrze „Thalia", zamiast „Keana" — „Króla Leara".

Pobudką do wyrażenia życzenia tego służy czytelnikom łódzkim *Kurjera* wysokie uznanie, wyrażone Maggi'emu przez krytykę warszawską dla jego kreacyj klasycznych.

W powiatach: łódzkim i łaskim gub. piotrkowskiej parcelowane są następujące dobra: w pow. łódzkim: Szydłów, własność pani Anny Scheiblerowej; Jagodnica Złotna p. Danielewicza, Jermonice p. Jana Wężyka, Piaskowice p. Dzierżanowskiego, Kontrowers, majątek p. Bretschneidra i Kruczew p. Garczyńskiego; w pow. łaskim: folwark Łopatki p. Pruskiego i wreszcie Wola Wiązowa p. Prądzyńskiego, gdzie rozparcelowano już folwarki: Wincentów i Bolesławów, a obecnie rozprzedają trzeci folwark—Stanisławów.

Jak donosi korespondent nasz łódzki, w gminie Reżew pokazała się u dzieci ospa naturalna.

We wsi zaś Guzew, w gminie Gospodarz, panuje dyfteryt.

Celem zapobieżenia rozprzestrzenianiu się choroby delegowano do wsi tej dra Juljusza Gensza.

Były nauczyciel leżącej pod Pabjanicami, w gminie Gospodarz, wioski Czyżenin, Jan Marcinkowski, wyszedł w d. 18-ym b. m. z mieszkania swego z zamiarem pójścia do karczmy i więcej nie wrócił.

Kiedy zaniepokojona rodzina w ciągu całego dnia następnego nie doczekała się Marcinkowskiego, zawiadomiono o tem władzę, która zaraz zarządziła poszukiwania zaginionego.

Wydały one bardzo smutny rezultat, znaleziono bowiem Marcinkowskiego zabitego w lasku, niedaleko od Pabjanic położonym.

Śledztwo doraźnie przeprowadzone wykryło, że Marcinkowski znajdował się w karczmie z trzema włościanami, zamieszkałymi w tej samej wsi Czyżenin, a którzy oddawna mieli do M. złość jakąś.

Tam wynikła pomiędzy nauczycielem i włościanami kłótnia, poczem Marcinkowski udał się z powrotem do domu.

Nie zdołał wszakże ujść nawet 500 kroków od karczmy, gdy trzej ci ludzie napadli na niego i zamordowali, dla zatarcia zaś śladów zbrodni zwłoki Marcinkowskiego zanieśli do lasu, gdzie je też później znaleziono.

Trzech morderców natychmiast ujęto.

+ Sprzedaże majątków.

Korespondent nasz z Piotrkowa pisze pod d. 24-ym b. m.:

„Na odbywających się obecnie sprzedażach drugich przez Towarzystwo kredytowe ziemskie następujące dobra oddziału gubernji piotrkowskiej zostały sprzedane przez licytacje publiczne w kancelarjach rejentów hypotecznych:

d. 14-go b. m., majątek Prusicko, pow. noworadomskiego, własność Kuszera, nabył za 14,000 rs. książę Lubomirski; Cyrusową Wolę, pow. brzezińskiego, własność Kaczkowskich, kupił za rs. 31,000 Juljan Krzemieniewski, referent biura powiatu z Brzezin;

d. 16-go b. m. maj. Górki i Stany, pow. częstochowskiego, dotychczasowa własność kolonistów nabyło niepodzielnie 15-tu kolonistów za rs. 13,000;

d. 17-go b. m. majątek Kobiele-Małe, powiatu noworadomskiego, własność Natana Horowicza i Pinkusa Chojnackiego, nabyli za rs. 17,576 Boruch Goldlust i Wolf Zarski; maj. Konty (od. Więcek) tegoż powiatu, własność Cieleckich, nabył za rs. 6,185 Erdman Krazner;

d. 19-go b. m. maj. Modrzewek, pow. piotrkowskiego własność Juljana Kamockiego, nabył za rs. 8,601 Marjan Kamocki; Mikorzyce, tegoż powiatu, własność p. Chojnackiego, nabył za rs. 8,702 p. Antoni Zakrzewski; maj. Lubojenka, pow. częstochowskiego, własność Mirtenbaumów, nabyli za rs. 9,801 Marja Kabaczuik i Rachela Mirtenbaum;

d. 23-go b. m. maj. Rogóźno-Ruda, pow. łaskiego, własność Janiszewskich, przestrzeni około 70 włók, nabył za rs. 25,060 p. Franciszek Szmidecki;

d. 24-go b. m., t. j. dzisiaj, wreszcie odbywa się sprzedaż maj. Sadkowice, w pow. rawskim, własność p. Stanisława Ligęzy-Świdzińskiego.

Oprócz tego osada Niedyszyna, w pow. piotrkowskim, obciążona pożyczką rs. 300, przestrzeni około 20 mórg, przeszła na własność Towarzystwa kredytowego."

+ Parcelacja.

W tych dniach sprzedane zostały majątki Chwałki A. i Krabówek w pow. sandomierskim.

Nabyli je, w celach parcelacyjnych, sąsiedzi mieszczanie i włościanie, płacąc po rs. 100 do 180 za mórg.

W r. b. w tejże okolicy włościanie mieli zakupić jeszcze kilka innych majątków, ułożono już nawet punkty przedugodne, lecz ostateczne kupno unicestwił wylew Wisły.

+ Wodociągi.

Jeszcze w ciągu r. b. rozpoczęta będzie w Żytomierzu budowa wodociągów, których potrzeba dawała się tam uczuwać oddawna.

Roboty prowadzić będzie firma warszawska Kuksz i Lietke.

Celem pokrycia kosztów budowy zarząd miasta wypuszcza obligacje na sumę 200,000 rs.

Woda sprowadzana będzie z Teterewa, powyżej tak zwanej wysepki.

+ Pożar w Rzgowie.

Donoszą nam pod d. 25 b. m.:

„We wtorek rano, w osadzie naszej, położonej pomiędzy Łodzią a Pabjanicami, wybuchnął groźny pożar, który pociągnął za sobą znaczne straty.

Zapaliło się w domu Leona Łebczyńskiego przy ulicy Pabjanickiej, a wkrótce ztąd pożoga rozszerzyła się na sąsiednie zabudowania posesyj: Jakuba Rechczyńskiego, Drózdeckiego, Ignacego Cywińskiego i Franciszka Romaka, które ogień ogarnął w niespełna godzinę.

Na szczęście wiał w czasie pożaru słaby i łagodny wietrzyk, dzięki tylko czemu ocalały: kościół, plebanja i szkoła.

Na pomoc zagrożonym rzgowianom przybyła straż ogniowa ochotnicza z Pabjanic pod dowództwem naczelnika swego, p. Juljusza Kindlera, która już od godz. 11½ zajęła się gaszeniem energicznem pożaru.

Właściciele spalonych domostw i zabudowań podworzowych, ubezpieczonych tylko w asekuracji gubernjalnej, szacują straty swoje na 15,000 rs.

Godnym zaznaczenia i potępienia jest fakt, że zarząd gminy Rzgów posiada już od dłuższego czasu kapitał rs. 4,000 na zakup nowych narzędzi ratunkowych od ognia, które obecnie znajdują się w opłakanym stanie, a nie pomyślał o ich nabyciu.

Po każdym pożarze w Rzgowie, co powtarza się kilka razy do roku, pod wpływem trwogi, zapada uchwała o nabyciu natychmiast narzędzi strażackich; po pewnym czasie wszakże, gdy klęska idzie w zapomnienie, wszystko powraca tu do dawnej apatji i starego... nieporządku dziennego.

Echa z toru.

Nakoniec doczekaliśmy się ciepła, co właścicielom stajen wyścigowych poprawia zawsze humor, mniej jest bowiem ryzyka przeziębień i kondycja koni szybciej postępuje.

Dzień dzisiejszy jest ważnym dla sportsmenów, w przeddzień bowiem wilji wyścigów konie, mające w nich brać udział, dostają zwykle szybsze galopy i w ogóle nieco więcej natężoną pracę. Jest to niejako ostateczne przygotowanie, nawet rodzaj egzaminu do pojutrzejszej walki, który tylko w nadzwyczajnych wypadkach bywa pomijany.

Dlatego też poranek dzisiejszy zgromadził na torze dość znaczną liczbę gentelmanów z wiceprezesem, Aug. hr. Potockim, na czele. Były nawet damy, którym widocznie namiętność do sportu przed 5-tą rano sen spędziła z powiek.

Galopy wypadły interesująco, jakkolwiek stajnia p. Grabowskiego pracowała słabo, równie jak i konie marszałka Niemcewicza, które po raz pierwszy dzisiaj po podróży ukazały się na torze. Stajnia ta ma dotąd w Warszawie tylko 3-ch przedstawicieli: „Dziwaka", kasztanowatego ogiera (Roehampton-Marvel); „Newerminda" i znaną „Reine-Margot". Znakomita klacz „Jilt" nadejdzie jutro. Niebezpieczne, jak zwykle, dla współzawodników bieguny tego wytrawnego sportsmena, wydają nam się zupełnie do zapasów przygotowane. Silniejsze galopy otrzymała stajnia p. Reszkego, pomiędzy przedstawicielami której „Bastille" zyskuje coraz więcej nasze zaufanie, oraz „Tormedor" Dobrogosta. Jeżeli piękny ten ogier będzie chciał spokojnie odchodzić od startu, biegi, w których weźmie udział, przedstawią niemało interesu. Szkoda wielka, iż „Indjana", wiele obiecująca klacz tej stajni (po „Merry Hampton" od „Indian-Star") zakulała i prawdopodobnie w wyścigach bieżącego sezonu udziału brać nie będzie, publiczność sportowa traci w niej jedną z najwybitniejszych „faworytek".

Ze stajen gentelmeńskich nadeszły konie ks. Aleksandra Druckiego-Lubeckiego w liczbie czterech „Bajka", „Czajka", „Moët" i „Rembrandt".

Jakkolwiek zdawało się w początku, iż biegi „panów" będą w r. b. mniej interesujące niż w r. z., faktem jest, że stawać będzie do nich około 15 koni, co znowu nie jest tak mało.

Oprócz ks. Lubeckiego, kontyngens ten dostarczą panowie: kornet Garbiński („Fanfaron" i „Franz-Moorhen"), kornet Lichaczew („Tirard"), kornet Sachs („Wixen" i dwa konie, których nazwiska wyszły nam z pamięci), br. Wrangel, Józef hr. Potocki („Reduta"), Ludwik Grabowski („Tapioca") itd.

Rządowa stajnia janowska przysłała 4-ch przedstawicieli: zawsze imponującą „Kordelję", której galop dzisiejszy był bardzo energiczny, ogiera kasztanowatego „Vovineux" (po „Warcraft" od „Vanille"), klacz gniadą „Reine-Margueritte" (po „Rochampton" od „Marthy") i „Konkurenta".

Wszystkie te konie prezentują się znakomicie, *pro memoria* zaś interesowanych nadmieniamy, iż „Kordelja" przybyła w r. z. pierwsza w gonitwie o nagrodę Cesarską, na długie dystanse przeto można na niej polegać.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu warszawskiego oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu (w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa) odbędzie się posiedzenie członków sekcji drugiej przemysłu chemicznego.

— D. 28-go maja, o godzinie 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków sekcji technicznej.

— D. 28-go maja, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się wizyta doroczna delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności w ochronie XXV-ej pod rogatką powązkowską pod № 45-ym.

— D. 28-go maja, o godzinie 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza, odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

— Trzydzieste czwarte zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa kolei warszawsko-wiedeńskiej odbędzie się d. 28-go maja, o godz. 10-ej zrana, w gmachu resursy kupieckiej. Porządek dzienny obrad obejmuje: sprawozdanie za r. z., sprawozdanie komisji rewizyjnej o bilansie r. z., rozdział czystych zysków, etat na r. b., postanowienie względem etatu na r. p., raport w sprawie projektu kasy emerytalnej, wyznaczenie pensyj dożywotnich, wybór członków rady zarządzającej i komisji rewizyjnej. Do prawomocności uchwał potrzeba 30-tu akcjonarjuszów, posiadających przynajmniej siódmą część wszystkich wypuszczonych akcyj.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 24-go b. m.: „Lwowska izba handlowa oświadczyła się za przystąpieniem do regulacji waluty na podstawie złota i uchwaliła dla wystawy budowlanej subwencję 500 złr.—Przybył tu dziś arcyksiążę Albrecht.—Artystę teatru tutejszego, p. Myszkowskiego, okradziono w chwili, gdy grał w operetce „Dzień i noc". Z pomieszkania, znajdującego się w teatrze, zabrali mu złodzieje całą jego garderobę, bieliznę i pościel, wartości kilkuset złr.— Jerzy Czutak, włościanin w Sekurzenach na Bukowinie, od dłuższego czasu żył w niezgodzie z żoną, którą podejrzywał o wiarołomstwo. W ostatnich czasach złapał ją *in flagranti*. Obmyślił zemstę okropną. W nocy, kiedy żona spała, podpalił chatę z czterech stron. Płomień szerzył się tak gwałtownie, że przebudzona kobieta nie zdołała już uciec i zginęła w ogniu. Czutak został aresztowany i przyznał się do winy.—P. Hempel wygłosi d. 30-go b. m. w lwowskiej sali ratuszowej odczyt o „Brazylji".—Jutro w teatrze po raz pierwszy „Protekcja dam" Przybylskiego.— W Skolem zapanowała zima; góry pokryły się w tamtejszej okolicy nanowo śniegiem. — Wyścigi konne we Lwowie zapowiedziano na d. 26, 28 i 30-ty czerwca. — We Lwowie przyaresztowano właściciela biura komisowego, Krzeczkowskiego, za dwużeństwo."

× **Różo-krzyżowce przed sądem.** Estetyczny związek dusz francuzkich rycerzy „różo-krzyża", Sâr Peladana, hrabiego Larochefoucauld'a i Garyde la Croce, występującego w roli estetycznego doradzcy, przecięła w zeszły czwartek sprawa w sądzie poprawczym. Pomiędzy Peladanem a „archontem" jego Larochefoucauld'em przyszło skutkiem urządzonej świeżo wystawy obrazów mistycznej do sporu i rozdziału. Przy likwidowaniu przedsiębiorstwa okazał się deficyt w ilości 30,000 fr.; pokryć go miał hr. Larochefoucauld, ponieważ Sâr z duchami wyłącznie przebywa i nie posiada żadnych dóbr ziemskich. Pragnąc choć w części odzyskać stratę, wyśmiany przez swoich z Faubourg Saint-Germain a przez matkę wydziedziczony niemal, zamierzył biedny „archont" urządzić kilka koncertów wagnerowskich, które miały „salon" mistyczny postawić na nogi. Ale oto w czasie przedstawienia wpadł na koncertową salę „doradzca estetyczny", stronnik Sâra i zmyślał w ludzki zupełnie sposób archonta. Za wybryk ten Gary de la Croce skazany został na zapłacenie 25 fr. kary i 1 franka odszkodowania zelżonemu. Wezwany na świadka Sâr pojawił się przed kratkami w kwiecistej swojej jedwabnej kurtce i atłasowym płaszczu z brodą i włosami po asyryjsku utrefionemi.

× **Ciekawe doświadczenie.** Lekarz francuzki Dewere **niezwyczajne temi czasy zrobił odkrycie.** Pewien wypa-

dek suchot, nabytych skutkiem zarażenia się, nasunął lekarzowi myśl poddania badaniom pluskiew, wielce mu podejrzanych. Wynik doświadczeń przeszedł wszelkie oczekiwania. Szczury, króliki i świnki morskie, w jakikolwiek sposób wprowadzone w styczność z pluskwami, zaludniającemi pokój chorego na suchoty, po krótkim już czasie stawały się tuberkulicznemi i ginęły zarażone.

× **Nowy fach.** Pewien berlińczyk wynalazł nowe zupełnie zajęcie, nowy fach, a mianowicie fach oprowadzania psów po spacerach. Co dnia spotyka się go na ulicach, wiodącego na smyczach całe stada psów. Na plecach zawieszony ma napis, ogłaszający, iż przechadzek z psami podejmuje się po cenie dwóch fenigów od głowy i na godzinę. Przedsiębiorczy berlińczyk tylu już ma podobno klijentów, iż zamierza wynająć służbę do pomocy.

× **Sensacyjny proces** rozegra się przed kratkami sądowemi w Nizzy d. 3-go p. m. Oskarżonymi są: *le comte* Orzeszko, jak go dzienniki francuzkie tytułują (syn właściciela Dolska, urodzony ze Skirmuntówny) i pani Menabrea, synowa byłego ambasadora włoskiego w Paryżu. Do procesu, wytoczonego przez męża pani Menabrea, dało powód skandaliczne wykrycie w d. 29-ym listopada r. z. w Nizzy blizkich bardzo stosunków hrabiego z synową ambasadora. Jak wiadomo, pan Menabrea, aby ułatwić sobie rozwód, przyjął poddaństwo francuzkie, ojciec zaś jego, jenerał, wskutek podniesienia swojego czasu drażliwej tej sprawy przez wiele pism zagranicznych, zmuszony został podać się do dymisji ze stanowiska ambasadora. Odroczenie procesu nastąpiło na życzenie pełnomocnika sądowego oskarżonej; pani Menabrea, w Nizzy dziś nieobecna, pragnie sama stanąć przed kratkami. Szczegóły te podaje *Echo de Paris*.

× **Na warcie.** Stojący na warcie przed pałacem królewskim w Bukareszcie żołnierz Frandafir odebrał sobie życie w zeszły piątek wieczorem. Odgłos strzału tak silnem rozległ się echem, iż na razie przypuszczano eksplozję. Król i następca tronu wybiegli na podwórze, zkąd ciało samobójcy przenieść kazali do szpitala Coltzed.

× **Szalony cyklon.** O okropnem spustoszeniu, jakiemu uległa wyspa Maurycego pod działaniem niesłychanej siły cyklonu, donoszą: Po kilku dniach nadzwyczajnych upałów barometr w d. 29 z. m. opadł nagle aż na 27° 95, przyczem zerwała się wichura, o szybkości 120 mil na godzinę. Najwięcej ucierpiała stolica wyspy Port-Louis. Całe ulice zniesione, przeszło trzecia część miasta w gruzach. Wśród katastrofy straciło życie 1,200 osób, rannych zaś znacznie więcej. College Royal, 24 kościołów i kaplic i kilka cukrowni zniesionych; połowa zbiorów przepadła. Wszystkie statki w przystani uszkodzone lub rozbite. Tysiące osób znalazło się bez dachu i chleba.

× **Na welocypedzie.** W poniedziałek, o godz. 1-ej w nocy, stanął w Nowym Jorku kurjer, wyprawiony na welocypedzie z Chicago przez jenerała Millesa z depeszą do jenerała Howarda. Wytrzymały jeździec opuścił Chicago we środę, o godz. 1-ej po południu, przebył zatem 1,000 mil angielskich (250 niemieckich) w czasie 108-iu godzin.

BAŃKI MYDLANE.

Ostatnie słowo zdeklarowanego pesymisty.

— Dziękuję Ci, o Boże, żeś mnie pozostawił dotychczas w kawalerskim stanie. Żałuję również, iż ś. p. rodzic mój w swym testamencie nie mógł napisać tego samego o sobie...

*

Zupełna swoboda.

Matka prowadzi dziewczynkę do Saskiego ogrodu. Po przywitaniu łabędzi, stwierdzeniu godziny na kompasie i t. p., mama rzecze:

— No, Maniu, baw się, skacz, biegaj, daję ci absolutną swobodę. Tylko, pamiętaj, nie kręć główką, abyś nie popsuła loków, nie oberwała koronek; chodź ostrożnie, bo zakurzysz trzewiczki, pomiętosisz suknię; nie poplam rękawiczek i nie dotykaj kapelusika rączkami...

*

Z obserwacyj podręcznych.

Spytajcie o godzinę kogoś, kto dopiero co spoglądał na zegarek. Możecie trzymać zakład, o co się wam podoba, że jeszcze raz najzupełniej serjo spojrzy na zegarek, a dopiero wtedy powie wam, która godzina.

Na kolonje letnie.

Stasia rs. 1.—Józef Roesler rs. 10. — Stanisław i Jadwiga Buduszyńscy rs. 5.—Tonio kop. 50.

Dla najbiedniejszych.

Na intencję egzaminów K. G. rs. 2.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

HANDZIA ŻDANOWSKA,

po długiej i ciężkiej chorobie, zakończyła życie dnia 26 maja r. b., przeżywszy lat 6. Pogrążeni w głębokim smutku rodzice, siostra i bracia zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 28 maja, t. j. w sobotę, o godzinie **5-ej** po południu z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej na cmentarz powązkowski. —2102

† Ś. p. Leokadja z Dębskich

Brandel,

żona radcy prokuratorji w Królestwie Polskiem, opatrzona św. Sakramentami, po ciężkiej chorobie rozstała się z tym światem dnia 27-go maja r. b., przeżywszy lat 40. Stroskany mąż wraz z córką, zięciem, synem i siostrami zaprasza kolegów, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo do kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, w dniu 29 maja, o godzinie **9-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła dnia 29 maja, to jest w niedzielę, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski do grobu rodzinnego. 2—2104

† Ś. p. Józef Kabatnik,

obywatel m. Warszawy, po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu d. 26 maja, w wieku lat 74. Pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dolnym kościele św. Krzyża w d. 28 maja, o godz. **11-ej** przed poł., oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godz. **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2101—

† Ś. p. MANIA KORDOWSKA,

córka urzędnika dr. żel. w.-w., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, powiększyła grono aniołków d. 25 maja, o godz. $7^1/_2$ rano w wieku lat 10. Pogrążony w smutku ojciec z bratem zaprasza krewnych, znajomych i życzliwych na pogrzeb odbyć się mający dnia 28 maja, o godz. **5-ej** po poł., z domu № 41 Aleja Jerozolimska na cmentarz powązkowski.

† W rocznicę imienin jako też i śmierci, dnia 30 maja, to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ul. Miodowej, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy

ś. p. Ferdynanda CAR,

na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2093

† Za duszę ś. p. hrabiego Stanisława

Małachowskiego,

senatora, kasztelana Królestwa Polskiego etc., odprawione będzie w sobotę, dnia 28-go maja, jako w 43-cią rocznicę śmierci, w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, o godzinie **10-ej** zrana, nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —2089

W kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odprawione będzie dnia 28-go maja, tj. w sobotę, o godzinie **11-ej** przed południem żałobne nabożeństwo za spokój dusz

†

Ś. P.

Stanisława i Aleksandry z hr. de Laval

hr. Kossakowskich,

na które syn, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych i znajomych. —853—

† W dniu 28-ym maja r. b., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Julji z Sikorskich

Jabłońskiej,

odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, oraz poświęcenie grobu, na które mąż i syn zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2059

† Za spokój duszy

ś. p. Wiktora Jaczewskiego,

jako w oktawę jego śmierci, odbędzie się wotywa żałobna dnia 28-go maja (w sobotę), o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Antoniego (po-reformackim), na którą przyjaciele zmarłego zapraszają rodzinę i życzliwych. —851—

† W sobotę, to jest dnia 28-go maja r. b., jako w rocznicę śmierci

ś. p. Antoniny Łapińskiej,

odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy w kościele św. Krzyża, o godz. **10½** rano, na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2062

† Dnia 28-go maja, w sobotę, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ul. Miodowej, o godz. **10-ej** zrana, odprawione będzie nabożeństwo za spokój duszy

ś. p. Stanisława Olszewskiego,

na które żona zmarłego zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2092—

† Ś. p. Władysław Miecznikowski,

urzędnik kolei nadwiśl., zmarł w d. 26-ym b. m. w gm. Czyste, przeżywszy lat 41. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w d. 28-ym o godz. **5-ej** po poł. na cmentarz wolski. Na smutny ten obrzęd w ciężkim smutku pozostali: żona i dzieci zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół. —2090—

† Ś. p. Anna z Wachhausenów

ZAWADZKA, 2096

emerytka, wdowa po kapitanie b. wojsk polskich, zmarła w d. 26-ym b. m. i r., przeżywszy lat 75; wyprowadzenie zwłok nastąpi w d. 28-ym t. m. i r. o godz. **5-ej** po południu, z kościoła św. Karola Boromeusza na cmentarz powązkowski, na które zięć i wnuki zapraszają krewnych, życzliwych i znajomych.

Program gabinetu.

W środę loże parlamentu na Monte Citorio zapełniły się po brzegi. W loży dyplomatów siedzą tuż obok siebie posłowie Niemiec i Francji. Każdy z nich pragnąłby co innego wydobyć z ust prezesa ministrów, który o godzinie wpół do trzeciej po południu wstępuje oto na czele swojego gabinetu majestatycznym krokiem do sali obrad.

Zaraz po otwarciu posiedzenia powstaje Giovanni Giolitti ze swego miejsca, aby przedstawić izbie rząd i rozwinąć jego program.

Obszerne przemówienie włoskiego *premiera* postaramy się zamknąć w zwięzłem streszczeniu.

Rząd jest zdecydowany trzymać się wiernie drogi, wskazanej ma przez parlament, uregulować finanse, unikać nowych ciężarów, zmniejszyć dawniejsze i krzewić rozwój ekonomiczny kraju, o ile to w siłach jego leży. Wiele dobrego w tym kierunku już dokonano. Teraz przystąpić należy do reformy wszystkich gałęzi życia publicznego. Co się tyczy wydatków wojskowych, rząd zaproponuje nowe reformy, dzięki którym wydatki te ograniczone będą do niezbędnych potrzeb. Wydatki na armję w budżecie zwyczajnym zmniejszone będą do 230 miljonów lirów, razem nie będą przenosiły rocznie 246-ciu miljonów.

Nadzwyczajne wydatki na sprawienie karabinów poniesione będą ze sprzedaży srebra, leżącego w kasach państwa w postaci monety z epoki Bourbonów. Do podźwignięcia kraju potrzeba wszakże również prywatnej przedsiębiorczości i oszczędności. Rząd musi dążyć do obalenia wspólnych przeszkód, jakiemi są: nieprawidłowe warunki obiegu pieniędzy, zła organizacja kredytu, przedewszystkiem zaś sztuczne zapory, jakie handlowi międzynarodowemu stawiają prądy protekcjonistyczne, biorące górę za granicą.

Przymierza nasze—rzekł dalej prezes ministrów—które zawarte zostały jedynie celem utrzymania pokoju i serdecznych stosunków ze wszystkiemi państwami, pozwolą nam dowieść, że Włochy są dla Europy trwałą rękojmią utrzymania porządku i pokoju, będącego najżywotniejszą potrzebą wszystkich ludów.

Trzydzieści pięć dni jeszcze pozostaje do schyłku bieżącego roku budżetowego; rząd musi przeto zaproponować jakrychlejsze przystąpienie do obrad nad budżetem, aby uniknąć wszelkiego prowizorjum. Wreszcie zapowiedział Giolitti szereg projektów ustawodawczych, między któremi znajduje się projekt wydatków nadzwyczajnych na armję.

Deklarację tę rządu izba przyjęła chłodno, jak chłodno była wypowiedziana. Rozśmiano się tylko, gdy Giolitti zapowiedział uzyskanie funduszu na karabin małokalibrowy ze sprzedaży starych pięciofrankówek.

Gorzej poszło Giolittiemu w senacie, dokąd udał się z izby dla powtórzenia swej deklaracji. Senator Parenzo zarzucił, że w gabinecie nie zasiada ani jeden przedstawiciel senatu, a Garnieri wniósł wotum potępienia dla sposobu, w jaki nowy gabinet złożono. Zasiada w nim dwóch ministrów, którzy w obliczu tej izby niedawno się lżyli. Przypomniano tu słowa Saint Bona, który w senacie rzekł do Brina: „Jeżeli, ubrawszy się za admirała, staniesz pan przed lustrem i nie rozśmiejesz się, w takim razie jesteś pan bohaterem!"

W izbie deputowanych pojawił się p. Giolitti ze swymi towarzyszami z powrotem o godzinie wpół do piątej. Teraz zabrał głos znany warchoł Imbriani, aby wśród wesołości a często i niecierpliwości izby, wyszydzić nowy gabinet, który omal nie doznał na samym wstępie porażki w senacie. Mówca nie sądzi, aby urzędnik, jakim jest Giolitti, potrafił złamać ducha biurokracji, aby finansista obalił „bankokrację" włoską. Giolitti na ławie, na której siedział Cavour, wygląda bardzo mizernie. Ale—rzekł mówca—„skromnym monarchom przystoi otaczać się niepokaźnymi ministrami" (silny niepokój w izbie). Mówca skończył w swój zwykły emfatyczny sposób proroctwem bicza bożego, który spadnie na to całe bagnisko i zmiecie wszystkich sprawców dzisiejszej niedoli ludu włoskiego.

Pełnemi impertynencji dla Giolittiego były następne przemówienia, z jakiemi zgłosili się Cavallotti i De Zerbi; traktowano go nieomal, jako kryminalistę za to, że w zastępstwie „lwa" (zapewne Crispiego) odważył się ująć za rydwan państwa, aby pro-

wadzić go dalej drogami nieczynności, fatalizmu i głodu.

Wywiązała się najchaotyczniejsza rozprawa, którą wiceprezes izby, Villa, zastępujący Biancheriego, pokierować nie umiał. Nareszcie odroczono rozprawę do jutra. Zanardelli milczał, Crispiego nie było, Nicotera zbierał podpisy pod wniosek, wyrażający wotum nagany dla rządu. *X.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Kopenhaga 26-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)— Obiad galowy na 150 osób odbył się wczoraj w trzech salach o godzinie 7-ej. W pierwszej sali zajęli miejsca Ich Królewskie Mości wraz z 36-ma Gośćmi, Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan prowadził Królowę, Król szedł z Jej Cesarską Mością Najjaśniejszą Panią. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan wzniósł toast na cześć Ich Królewskich Mości Duńskich. O godzinie 10-ej zaczął się wieczór u Księcia Następcy Tronu.

Petersburg 26-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — *Journal de St. Pétersbourg* poświęca głęboko odczuty artykuł przypadającemu w dniu dzisiejszym w Kopenhadze obchodowi złotego wesela Królestwa Duńskich. Zaznaczywszy, że pracowity naród duński, dosięgnąwszy wysokiego stopnia rozkwitu za panowania króla Chrystjana, podziela radości swojej dynastji, gazeta dodaje, że i naród russki ze swojej strony czuje się szczęśliwym, przypominając sobie, że Danji zawdzięcza swoją Łaskawą i Uwielbianą Monarchinię. Dlatego też z zapałem łączy się z objawami uczuć narodu duńskiego i wypowiada gorące i szczere życzenia z okoliczności złotego wesela Rodziców naszej ukochanej Cesarzowej.

Petersburg 26-go maja. (*Tel. Aj. półn.*)— Wczoraj w Solanym Gorodku został poświęcony oddział drobnego przemysłu wiejskiego w muzeum gospodarstwa rolnego ministerjum dóbr państwa. Sekretarz stanu Ostrowski objaśnił powody powstania muzeum, jego zadania i sposoby wywierania wpływu na sprawy drobnego przemysłu w Rosji.

Petersburg 26-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)— Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej prezydent miasta Lichaczew zrzekł się piastowanego urzędu. Postanowienie swoje prezydent motywował tem, że nie mógł pozostawać obojętnym na napaści na zarząd miejski za nabycie przez tenże zarząd mąki libawskiej i że w ciężkich dla siebie dniach nie znalazł w radnych koniecznego poparcia, że nadto jest znużony niemożliwemi warunkami, w jakich ostatniemi czasy wypadało pracować.

Petersburg 26-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*) — Podobno senat odrzucił wczoraj wniosek o pociągnięcie rady miejskiej do odpowiedzialności w sprawie zakupu mąki.

ZALEW KOPALNI.

Wiedeń 27-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Woda wdarła się do kopalni Dux-Ossegg i napływa w ilości stu metrów sześciennych na minutę. Źródła gorące w Cieplicach (Teplitz) zagrożone. Pracuje 2,300 robotników nad ocaleniem innych szybów.

FESTYN W NANCY.

Berlin 26-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Nationalzeitung* zapewnia, że w razie, gdyby szowinizm, jaki zapanuje w Nancy, przedrzeć się miał przez granicę niemiecką, zastosowane będą tutaj najsurowsze środki karne. Poddani francuzcy, mieszkający w Alzacji i Lotaryngji, będą wydaleni.

† FORCKENBECK.

Berlin 27-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Długoletni nadburmistrz Berlina, Forckenbeck, zmarł wczoraj nagle po południu, rażony apopleksją.

(Maks F. był najpoważniejszym przedstawicielem stronnictwa wolnomyślnego Prusiech. Urodzony d. 21-go października 1821-go w Monasterze (Münster), poświęcił się zawodowi adwokackiemu, w r. 1873-im został nadburmistrzem Wrocławia, a w r. 1878-ym Berlina. Ten wysoki urząd obywatelski sprawował do ostatniej chwili, otoczony czcią powszechną. Od r. 1866-go do 1873-go był F. prezesem pruskiej izby deputowanych, od r. 1874-go do 1879-go prezesem parlamentu rzeszy niemieckiej. W r. 1861-ym Forckenbeck był założycielem partji postępowej w Prusiech, w r. 1867-ym narodowo-liberalnej, a w roku 1880-ym wolnomyślnej, która powstała przez secesje z tej ostatniej; *przyp. red.*)

ARMJA KOLONJALNA.

Paryż 26-go maja. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — Senat przyjął ustawę o organizacji armji kolonjalnej.

KANDYDATURA BRIALMONTA.

Bruksella 26-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Jenerał Brialmont, fortyfikator Mozy, przyjął wybór do konstytuanty, jako kandydat stronnictwa liberalnego i zwolennik głosowania powszechnego, tudzież osobistej i powszechnej służby wojskowej. Postanowienie jego budzi żywą sensację ze względu na rozterkę, jaka panuje pomiędzy nim i ministrem wojny, jen. Ponthusem.

WALKA Z GABINETEM.

Rzym 26-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wczoraj w izbie deputowanych wrzała zawzięta walka opozycji z rządem. Postawiono 23 wniosków, ostatecznie przyjęto porządek dzienny orzekający, że izba zachowuje swój sąd o programie rządu aż do chwili wniesienia przezeń zapowiedzianych projektów. Za tym porządkiem dziennym głosowało 169 deputowanych, przeciw 160. Trzydziestu deputowanych wstrzymało się od głosowania. Sytuacja była krytyczna, rezultat głosowania nie uratował jej. Giolitti oświadczył, iż pragnie być sądzonym po czynach.

Rzym 26-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Izba uchwaliła jednomyślnie upraszać prezesa izby, Biancheriego, aby cofnął swą dymisję. Cavalotti wniósł interpelację do rządu w sprawie stanowiska, jakie Włochy zajmują w przymierzu potrójnem, powagi, jakiej tam używają i oddziaływanie tego stosunku na sprawy wewnętrzne Włoch.

KREDYT ROLNICZY.

Bukareszt 26-go maja. (*Tel. pr. K. W.*) — Izba deputowanych rozpoczęła wczoraj obrady nad projektem kredytu rolniczego, opartym na zasadzie udzielania przez skarb państwa włościanom tanich pożyczek na zakupno ziemi skarbowej. Opozycja ostrzega przed socjalizmem państwowym, ministrowie Lahowary i Germani zwycięzko bronili zasady projektu.

BIULETYN SANITARNY.

Paryż 27-go maja. (*Telegr. pryw. Kur. War.*)— *Semaine médicale* zapewnia, że w Paryżu od cztérech tygodni panuje sporadyczne cholera azjatycka. Umarło na nią 49 osób, przeważnie starców. Niema wszakże obawy rozprzestrzenienia się zarazy.

Wiedeń 26-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Arcyksiąże Albrecht z wielką świtą przybył wczoraj do Przemyśla.

Praga czeska 27-go maja. (*T. p. K. W.*)— Namiestnictwo zabroniło zbiorowego udziału „Sokołów" czeskich w turniejach gimnastycznych w Nancy.

Wrocław 26-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Ślub hrabianki Oppersdorf z księciem Radolińskim odbędzie się dnia 5-go czerwca. Cesarz Wilhelm przybędzie do Głogówka już w piątek, d. 4-go czerwca; urzędowego przyjęcia na dworcu nie będzie. Cesarz wprost z dworca uda się przez miasto do zamku hrabiowskiego; różne towarzystwa utworzą szpaler po obu stronach ulic, któremi cesarz przejeżdżać będzie. Wieczorem odbędzie się iluminacja; w parku śpiewać będą seminarzyści z Głogówka. Ślub odbędzie się nazajutrz o godzinie 11-ej, a aktu kościelnego dokona książę-biskup dr. Kopp.

Paryż 26-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Minister sprawiedliwości zamierza zapozwać przed radę stanu kilku biskupów, którzy wzbraniają się wycofać katechizmy wyborcze, uwłaczające rzeczypospolitej.

Rzym 26-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— *Riforma* zaprzecza wiadomości, podanej przez *Perseveranzę*, jakoby Crispi podczas pobytu swego w Friedrichsruhe podpisał protokuł, obowiązujący Włochy do dostawienia pewnej liczby korpusów Niemcom w razie potrzeby. Crispi nie podpisywał ani traktatu przymierza, ani żadnego protokułu dodatkowego. Traktaty odpowiednie podpisali dawniej Mancini i Robilant, w ubiegłym roku zaś Rudini.

Bruksella 26-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Znany deputowany radykalny, Adolf Demeur, który w r. 1870-ym postawił pierwszy wniosek rewizji konstytucji, zmarł nagle na apopleksję w chwili wsiadania do wagonu kolei.

Bern (w Szwajcarji) 26-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Rada związkowa przyjęła ustawę o zapobieganiu wypadkom na kolejach.

Londyn 26-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Izba gmin odrzuciła 265-ciu głosami przeciw 209-ciu wniosek Camerona, żądający pozbawienia kościoła szkockiego charakteru urzędowego.

Konstantynopol 27-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W Serra derwisze wymordowali kobiety i dzieci.

Bukareszt 27-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Rząd wydalił z Rumunji kilku armeńczyków.

Belgrad 26-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Serbja wypowiedziała wszystkie traktaty handlowe.

Buenos-Ayres 26-go maja. (*Tel. pr. K. W.*)— Kongres argentyński został otwarty. Prezydent stwierdził poprawę finansów i zapowiedział ustawy, mające na celu utrwalenie i wzmocnienie władzy rządowej.

Berlin 27-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 216 20 (onegdaj 215.80)
Ruble na dostawę 216 25 (onegdaj 216.25)

Z SĄDÓW.

Zabójstwo.

(Korespondencje własne *Kurjera Warszawskiego.*)

Radom 18-go maja.

D. 14 lutego r. b., o g. 10-ej wieczorem, policja tutejsza wezwaną została do domu, położonego przy zbiegu ulic: Bóżnicznej i Starokrakowskiej, gdzie robotnicy z tamecznej piekarni spostrzegli w podwórzu, z roztrzaskaną głową, bez wierzchniej odzieży, zwłoki stróża tego domu, Wincentego Świrta.

Starszy strażnik, Jakowlew, przybył niezwłocznie na miejsce wypadku i udał się do frontowej na 3-m piętrze izdebki stróża, tu wyważył zamknięte na klucz drzwi, znalazł tam, stukaniem zbudzonego ze snu, 9-letniego synka stróża, Stasia, ślady krwi na pościeli i ścianie, oraz zbryzgany krwią topór.

Zestawienie tych okoliczności świadczyło dokładnie o spełnionej zbrodni.

Wybadawszy odpowiednio kilka osób, zalecił aresztowanie Franciszka Paprota i żonę zabitego Agatę Świrtową, którzy też w dniu onegdajszym stawali przed sądem pod zarzutem rozmyślnego zabójstwa Wincentego Świrta.

Z zeznań świadków i osobistego przyznania się oskarżonego do zbrodniczego czynu, odsłaniamy kilka scen tego dramatu.

Wincenty Świrt, od lat 12-tu ożeniony z 30-letnią obecnie Agatą, był ojcem syna Stanisława; z żoną, jako lubującą się w łatwych miłostkach i wędrówkach szynkownianych, żył w ciągłem rozdrażnieniu, tak dalece, iż przez ciąg dwóch lat byli z sobą w rozłące. Lat temu cztery żona dobrowolnie powróciła do męża. W tym czasie mieszkał u stróżów, w charakterze sublokatora, 22-letni Franciszek Paprot, robotnik garbarski. Agata zawiązała przez rok trwające stosunki z domownikiem, utrzymując, iż gdyby tylko męża się pozbyła, zawarłaby związki małżeńskie ze swoim ukochanym.

Obmyślony też przez nią plan zgładzenia męża wykonany został d. 14-go lutego r. b.

Wszyscy czworo: żona, mąż, dziecko i kochanek po obiedzie udali się na gody weselne do Kacprzaków. Świrtowa namówiła Paprota, ażeby rozweselił się wódką, spoił jej męża, a potem zamordował. Gdy stróż Wincenty opuścił grono biesiadników, na znak dany przez Agatę, Paprot w niezbyt trzeźwym stanie poszedł za nim i znalazł się w mieszkaniu stróża, którego ogarnął już sen krzepki.

W obie ręce ujął topór i z całą siłą uderzył obuchem w lewą stronę czaszki nad uchem, zabijając Świrta na miejscu.

Na ulicy spotkał Agatę, kóra dowiedziała się od niego o spełnionem zabójstwie i poleciła mu nadto wyrzucić denata z balkonu na podwórze, co też uskutecznił.

Wkrótce nadbiegł Staś, którego P. ułożył do snu w ciemnej stancji i nakazał mu milczenie wobec strażników i nieotwieranie drzwi na żadne pukania.

A tymczasem weselisko odbywało się w dalszym ciągu z udziałem sprawców mordu.

Paprot przed sądem utrzymywał, iż do zbrodni namówiła go Świrtowa, ta zaś stanowczo zaprzeczała wszelkiego udziału w morderstwie.

Sąd, zgodnie z wnioskami towarzysza prokuratora, skazał za zabójstwo z premedytacją Franciszka Paprota na lat 10, a Agatę Świrtową na lat 20 robót ciężkich, z pozbawieniem praw i dożywotniem osiedleniem na Syberji.

R—i.

Wyzysk.

Piotrków 19-go maja.

D. 31-go b. m. sąd gminny w osadzie Bełchatowie, powiatu piotrkowskiego, będzie roztrząsał niemałej wagi sprawę, wytoczoną przez władzę administracyjno policyjną kilkunastu mieszkańcom osady Bełtachów, izraelitom, którzy, będąc posiadaczami warsztatów tkackich, robotnikom swym zamiast umówionej zapłaty za robotę gotówką, wydawali od siebie kwitki w formie przekazów na produkty spożywcze i towary ze sklepików, utrzymywanych przez krewnych i krewne pracodawców. Oto np. jeden z takich kwitków:

„Do mojej siostry.
Proszę wydać 2 funty cukru i 1 funt kawy.
Icek X."

Robotnik, po otrzymaniu podobnego kwitku, musiał brać taki towar, jaki mu wskazał pracodawca, i po cenie, jaką się podobało naznaczyć właścicielowi sklepu. Ceny te zaś, jak już zeznali świadkowie na jednem z posiedzeń publicznych sądu gminnego w Bełchatowie, o wiele były wyższe od cen zwykłych, praktykowanych w innych sklepikach Bełchatowa, których właściciele nie byli w spółce z kierownikami warsztatów.

Kiedy nadużycia te wyszły na jaw, z polecenia władzy wyższej przeprowadzone zostało dochodzenie przez urzędnika do szczególnych poruczeń przy gubernatorze piotrkowskim, rezultatem którego było wytoczenie sprawy karnej tkaczom bełchatowskim z art. 1359 kod. karn. Artykuł ten ustanawia karę od 100 do 300 rs., obowiązuje jednak oprócz tego do wynagrodzenia strat robotników, poniesionych przez tę manipulację. Jeżeli więc robotnicy warsztatów bełchatowskich pragną, aby zasądzono im poniesione straty, mogą wystąpić z akcją cywilną, która powinna być rozstrzygnięta jednocześnie ze sprawą karną przez sąd gminny.

Sprawa powyższa pierwotnie skierowaną była do sędziego śledzczego, lecz została przez niego przesłaną do sądu gminnego, który ją będzie sądził d. 31-go b. m., stosownie do orzeczenia zjazdu sędziów pokoju I-go okręgu gub. piotrkowskiej. Ze względu na swe doniosł e znaczenie społeczne, a poniekąd i prawne, budzi ona niemałe zainteresowanie pośród miejscowych prawników. O rezultacie jej nie omieszkamy zakomunikować. *G.*

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Henrykowi M.*—Oddawna wyjechała.

— *Panu W. Sk. z Pragi.*— Żądaniu sz. pana zadość uczynić nie możemy.

— *Prenumeratorowi.* — I takie informacje w swoim czasie podane będą.

— *Panu D.*—Ma sz. pan słuszność: wiadomości o rzekomem pobiciu, czy zabiciu p. Pytlasińskiego w Szczecinie—okazały się plotką.

— *Panu Konradowi W.* — W sprawie swojego wynalazku zechce sz. pan się zwrócić do sekcji technicznej w Towarzystwie przemysłu (Krak.-Przedm., 66), mianowicie do inż. Sokala.

— *Wielbicielce prawdziwego talentu.* — Wierszyk udatny i wcale zgrabny... Czy dosyć?...

— *Pani A. B.* — Do d. 15-go czerwca włącznie. Nietylko mogą, ale muszą i pozostaną. Otwarte będą tylko koperty tych rękopisów, którym *jury* przyzna nagrody.

— *Panu Hirszfunklowi.*— Częściowa zmiana przepisu co do doręczania pozwanemu wezwań o wykonanie wyroku nastąpiła mocą Najwyżej zatwierdzonego w d. 25-ym listopada r. z. zdania rady państwa, ogłoszonego w „Zbiorze praw z r. b. (№ 2, poz. 10). Na mocy tej nowelli, w ustawie post. cyw. dodano art. 942, który głosi, że jeżeli pozwany osobiście lub przez obrońcę przyjmował jakibądź udział w toczącym się przeciwko niemu procesie cywilnym, to następnie wezwanie komornika o wykonaniu zapadłego w tymże procesie wyroku, o ile tylko dzieje się to nie później, jak w ciągu miesiąca od daty uprawomocnienia się wyroku, może być doręczone pozwanemu w tem samem zamieszkaniu, w którem mu pierwotny pozew wręczono, lub które on sam, mocą uczynionego w sądzie oświadczenia, obrał był sobie do tej sprawy. W wypadkach powyższych wezwanie wykonawcze poczytuje się za doręczone, i chociażby pozwany już tam się nie znajdował. Przepisy, dopiero co przytoczone, naturalnie, i u nas się stosują.

GIEŁDA.

Warszawa 27-go maja.

Po jednodniowej przerwie, dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 216.25. 216.50, 216.50 w poszukiwaniu, 216.75 i 217 na czerwiec r. b., co się równa kursom 46.25, 46.20, 46.15 i 46.07½ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż tendencja giełdy berlińskiej jest mocna. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 46.27½ (równia 216.10 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz obniżyło tę cenę skutkiem powyższych taksacyj do 46.17½ (t. j. 216.60 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop., a przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego 30 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś bardzo dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu czerwca r. b. po 46.12½, 46.10, 46.07½ i 46.05 i w końcu b. m. po 46.25, 46.22½, 46.20, 46.17½ i 46.15, a z odbiorem codziennym według woli zbywającego do końca czerwca po 46.

Waluty obce w średnim, lecz dość żywym ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 46.27½, 46.25, 46.22½, 46.20 i 46.27½, przeważnie jednak po kursach 46.25 i 46.22½. Londyn krótki brano po 9.40. Za Paryż krótki osiągano 37.55, 37.52½ i 37.50. Wiedeń krótki oddawano po 79.05 i 79.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 98.60 i 98.40, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano za kilkanaście tys. rubli w sztukach po rs. 1,000 i 500 po 98.25. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 103.35 II-ej em. i po 104.75 III em. Zabrano parę pożyczek premjowych z r. 1866-go II em. po 219, oraz kilkanaście listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 194.75. Pożyczkę wewnętrzną 4% wszystkich czterech seryj ceniono po 95.65, nabyto zaś kilkanaście tys. I-ej s. z roku 1887 go po 95.30, 95.35 i 95.40.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.25 I-ej ser. i po 101.75 za cztery następne serje, a umieszczono kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 101,50, 101.47½ 101.40 i 101.35. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.35 I, II i III-ej ser. i po 101.50 IV, V i VI-ej s., nabyto zaś kilkanaście IV i V s. po 101.20, oraz kilkadziesiąt tys. ostatniej serji po 101.15 i 101.20. Listów 5% zastawnych m. Łodzi kupiono kilkanaście tysięcy IV s. po 99.80, przy żądaniu po 100.50 za I ser. i po 100 za trzy ostatnte serje.

Obligów 5% kanalizacyjnych m. Warszawy można było dostać po 100.65 w sztukach dużych i po 100.50 w małych sztukach.

Zapłacono za kilkadziesiąt akcyj starachowickich po 84.75.

Sprzedano kilka tysięcy marek w gotówce po 46.40 i kilka tys. franków w gotówce po 37.90.

Dziś, z powodu uroczystego święta dworskiego, ceduły urzędowej nie będzie.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 46.35, za Londyn krótki 9.41, za Paryż krótki 37.55 i za Wiedeń krótki 79.20.

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.05^6 *netto.* Wiadro 78% rs. 8.80— 2%. Dowozy słabsze. Usposobienie wyczekujące. *W. O.*

Sprawozdania z targów.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 23-im maja r. b. o następujących tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: Mańkowski Brodzkim 30,000 pudów na stacji Wapniarka i 10,000 pudów na stacji Rzchnyna maj po rs. 4.30 „tel quel"; Chriakow Charitonieuce 50,000 pudów na stacji Browki na maj po rs. 4.30; Skomoroszki spekulantowi 7,200 pudów na stacji Pohrebiszcze na maj-czerwiec po 4.35; Bugajewka Brodzkim 10,200 pudów na stacji Oratowo na maj po rs. 4.30. Spekulantom: Simizenko 10,000 pudów na stacji Korsuń na czerwiec po rs. 4.37½; Trostjaniec 15,000 pudów na stacji Trostjaniec na maj-czerwiec po rs. 4.35; spekulanci 11,000 pudów na stacjach Białocerkiew i Sucholasy na czerwiec po rs. 4.35; 24,000 pudów na stacji Nowosiołki na maj-czerwiec po rs. 4.60, 5,000 pudów na stacji Wołoczyska na maj-czerwiec po rs. 4.32½, 9,000 pudów na stacji Moskwa na czerwiec po 4.95, 1,000 pudów na stacji Kijów na maj-czerwiec po rs. 4.37½, 10,000 pudów na stacji Biełgorod na maj-czerwiec po rs. 4.57½; Mozel 1,000 pudów na stacji Gruzskoje na czerwiec po rs. 4.35; Chriakow Brodzkim 40,000 pudów na stacji Lipowiec i 10,000 pudów na stacji Hajsyn na maj-ezerwiec po rs. 4.35. Z przyszłej produkcji: Sokołówka spekulantowi 35,400 pudów na stacji Krzyżopol na maj-czerwiec po rs. 4.20, z zadatkiem 20 kop.; Simirenko rafinerji czerkawskiej 20,000 pudów na stacji Korsuń na październik-grudzień po rs. 3.39, z zadatkiem 25 kop.; Gorodok rafinerji gniewańskiej 30,000 pudów na stacji Proskurów na wrzesień-listopad po rs. 4.03, z zapłatą całej należności po upływie 6 miesięcy; fabryka kormińska spekulantowi 10,200 pudów na stacji Popielnia na maj po rs. 4 kop. 25, z dadatkiem 25 kop.. z zapłatą w różnych terminach. Świadectw wywozowych sprzedał fabrykant fabrykantowi na 7,000 pudów po rs. 1.07½ w stosunku puda.

Cukier. Usposobienie warszawskiego rynku cukrowego pozostało w ubiegłym tygodniu chwiejne, bez zmiany. Rafinada miała obrót spokojny; o większych tranzakcjach nie słyszeliśmy. Natomiast dał się zauważyć w ostatnich dniach tygodnia sprawozdawczego większy popyt na mączkę cukrową, tak na potrzeby miejscowe, jakoteż na wysyłkę do Petersburga i bliższych miejscowości w Cesarstwie, co oddziałało korzystnie na ceny tego produktu. Poszukiwano przeważnie mączki w pełnych ładunkach wprost z fabryk, w tak zwanym towarze tranzytowym, za który płacono rs. 2.77½, do zabrania zaraz za gotówkę. Notowano: w żądaniu Hermanów rs. 3.25, Łyszkowice rs. 3.20, Czersk, Michałów, Leonów, Konstancja rs. 3.17½ bez obrotów. Najchętniej brano: Ostrów, Walentynów, Józefów po rs. 3.15, Guzów po rs. 3.12½. Za kostki żądano rs. 3.25, przy chęci płacenia rs. 3.20, po której to cenie druga ręka sprzedawała przedni towar „Konstancja" w workach 6-pudowych. Za mączkę w pełnych ładunkach płacono rs. 2.77½, a za pojedyncze worki rs. 2.80 za 24 funty.

Surowe produkty browarne. Kampanja słodownicza już jest ukończona w bardzo wielu browarach. Słodujący płacą obecnie ceny tańsze, za korzec dwurzędowego jęczmienia rs, rs. 4.50 do 4.80, zbyt jęczmienia trudny. Za pud wyborowego zimowego słodu żądano rs. 2 kop. 15. Kwiatu w sprzedaży nie ma. W handlu chmielowym u nas panuje cisza. W Norymbergji i Saaz usposobienie dla chmielu mocne i z każdym dniem prawie zwyżkowo się wzmacnia.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). I w ubiegłym tygodniu interes okowity nie ożywił się jeszcze; ceny wprawdzie dla braku dowozów znowu o bagatelkę poszły w górę, obrotów do zaznaczenia niema jednak zupełnie. Jak to już kilkakrotnie zaznaczyliśmy, zwyżka obecna nie upoważnia nas wcale do stawiania pomyślniejszych widoków dla posiadaczy okowity, bo skoro tylko dowozy się zwiększą cena bezwątpienia spadnie. Hamburgu notuje pod d. 18ym b. m. na maj w żądaniu 29¾ mar., w poszukiwaniu 29½ m.; na maj-czerwiec 29½ mar. w żądaniu, 29¼ mar. w poszukiwaniu; na czerwiec-lipiec w żądaniu 29¾ mar., w poszukiwaniu 29½ mar.; na lipiec-sierpień 30¼ mar. w żądaniu, 30 mar. w poszukiwaniu; na sierpień-wrzesień 30¼ m. w żądaniu, 30 mar. w poszukiwaniu; na wrzesień-październik 30¼ mar. w żądaniu, 30 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna 29⅞ mar.

Łódź 18-go maja.—Na tutejszych targach zbożowych popyt poprawił się cokolwiek, tylko owies jest stosunkowo słabo poszukiwany. Na stacji towarowej sprzedano od piątku pszenicy 100 korcy po rs. 8 do 8.40, żyta 300 korcy po rs. 6.70 do 7.10, owsa 3000 korcy po rs. 3.10 do 3.45, grochu 200 korcy po rs. 8.40 do 8.70, tatarki 125 korcy po rs. 5.70, ziemniaków 8 wagonów po rs. 2.75 do 2.85 i fasoli 300 pudów po rs. 1.45. Na Starym Rynku sprzedano wczoraj pszenicy 500 korcy po rs. 8.20 do 8.65. Siano sprzedawano po 90 do 110 kop., słomę po 85 do 90 kop., koniczynę po 130 do 140 kop. za centnar.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Tadeusz—Michalinie.—Znam zbieg faktów... a jednak... nie pojmuję, gubiąc się w bolesnych domysłach... Błagam o wiadomości i jak pisać posterestante?... — do mnie pod L. K., zawiadamiając w Kurjerze. Uwielbiam ciebie... bez granic!... 2100

— HKAUK.—L. P. 2091

— Ciekawej.—Po co mamy okrywać się tajemnicą, kiedy, jeżeli zechcesz, możemy o tem pomówić osobiście... na majówce.

2084 Nieśmiały.

— Janinie-Marji.—Polecono na poczcie wydać list i bez kwitu. Proszę odpowiedzieć, inaczej powtórnie wyszlę.

2085 Eskulap.

Od Zarządu Dróg Żelaznych Południowo-Zachodnich.

Zarząd Dróg Żelaznych Południowo-Zachodnich w Kijowie, podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, iż w Składach materjałów zapasowych w Kijowie, Odessie, Brześciu i Starosielcach, znajdują się poniżej wyszczególnione stare materjały i pozostałości metalowe w stanie połamanym, do sprzedaży przeznaczone:

Numer porządkowy przedmiotów	Nazwa Materjałów	w Kijowie	w Odessie	w Brześciu	w Starosielcach
		Pudów			
1	Blacha żelazna, pochodząca z różnych części taboru pociągowego do użycia niezdatnych, jako też z kawałków nowej i starej blachy żelaznej, pozostałej po robotach wykonanych	—	500	—	—
2	Żelazo kotłowe, składające się z różnych części taboru pociągowego do użycia niezdatnych, jako też z kawałków nowego i starego żelaza kotłowego, pozost. po robotach	—	250	—	—
3	Żelazo bandażowe, bandaże od wagonów, tenderów i lokomotyw, zużyte oraz połamane	—	—	22,000	—
4	Stal resorowa, pęknięte resory, kawałki i obcinki stali resorowej, pozostałej po robotach	1,500	5,000	—	—
5	Stal bandażowa, bandaże od wagonów, tenderów i lokomotyw, zużyte oraz połamane	—	—	9,000	—
6	Stróżyny z miedzi i mosiędzu, mieszane	400	500	—	—
7	Stróżyny z kompozycji (babit)	500	—	—	—
8	Krzyżownice lane ze stali, w połamanym stanie	—	300	—	1,500
9	Krzyżownice z relsów stalowych w połamanym stanie	—	500	800	—
10	Krzyżownice żelazne, w połamanym stanie	—	300	—	170
11	Relsy żelazne iglicowe strzałkowate, zużyte	—	—	1,000	1,200
12	Relsy żelazne ramienne strzałkowate, zużyte	—	500	300	—
13	Relsy stalowe iglicowe strzałkowate, zużyte	200	500	1,400	900
14	Relsy stalowe ramienne strzałkowate, zużyte	—	400	2,000	—
15	Małe części strzałek i krzyżownic, w połamanym stanie	350	250	—	—
16	Żelazo do krycia dachu, złożone z kawałków mniejszych od arszyna kwadratowego i z obrzynków pomienionego żelaza	800	1,200	—	—
17	Żelazo połamane, z różnych przedmiotów inwentarzowych do użycia niezdatnych pochodzące	900	400	—	—
18	Blacha w połamanym stanie, pochodząca z różnych przedmiotów inwentarzowych do użycia niezdatnych oraz z obcinków blachy	800	400	—	—
19	Stal w narzędziach niezdatnych do użycia	400	50	—	—
20	Stal połamana, składająca się z różnych części taboru pociągowego oraz z małych kawałków stali do użycia niezdatnych, pozostałych po wykonanych robotach	—	1,400	—	—
21	Stróżyny żelazne i stalowe, mieszane	—	—	30,000	2,000
22	Obrzynki i małe kawałki cynku, pozostałe po robotach oraz przedmioty inwentarzowe z cynku do użycia niezdatne	250	—	—	—

Życzący obejrzeć **powyżej wymienione** przedmioty **do** sprzedania przeznaczone, mogą to uskutecznić w miejscach, gdzie się takowe znajdują, a mianowicie: w Kijowie, Odessie, Brześciu Litewskim i Starosielcach, od godziny 9-ej zrana do 12-ej w południe, wyjąwszy dni świąteczne i niedzielne.—W tym celu udawać się należy do Zawiadujących składami: w Kijowie—do p. Szarwina; w Odessie—do p, Razgradskiego; w Brześciu Litewskim—do p. Bondarenko; i w Starosielcach—do p. Michajłowa.

Warunki dotyczące kupna powyższych przedmiotów, interesowani otrzymywać mogą u tychże Zawiadowców, tudzież w St.-Petersburgu, w Dyrekcji Towarzystwa Dróg Żel. Południowo-Zachodnich; w Kijowie, w Oddziale Gospodarczym Zarządu Dróg; w Warszawie, u Agenta Dróg Żel. Południowo-Zachodnich M. L. Teplica (ulica Trębacka № 4); i w Moskwie, u Agenta Dróg Żel. Południowo-Zachodnich M. N. Tanenberga (Zarząd Drogi Żel. Moskiewsko-Brzeskiej.

Materjały powyżej wyszczególnione kupować można nie inaczej, jak osobno w każdym składzie, przytem nie częściowo, lecz stosownie do zamieszczonego tu wykazu numerowanego, jeden lub kilka numerów w zupełności.

Mający zamiar nabywać wymienione materjały, raczą stosowne deklaracje listowne przysyłać, **nie później jak do 25 Maja (6 Czerwca) roku bieżącego**, pod adresem Naczelnika Oddziału Gospodarczego Zarządu Dróg Żelaznych Południowo-Zachodnich, w Kijowie, przy zaułku Teatralnym.

Deklaracje składane być **powinny lub pocztą nadsyłane** w kopertach opieczętowanych z adresem: „Deklaracja cen na przedmioty, sprzedawać się mające w dniu 25 Maja (6 Czerwca) roku bież. i zawierać w sobie mają szczegóły następujące:

1) Jasno i stanowczo oświadczone życzenie nabycia jednego, kilku, lub wszystkich przedmiotów powyżej wymienionych, w jednym, w kilku, lub wszystkich składach oznaczonych.
2) Cenę proponowaną za każdy numer oddzielnie.
3) Adres dokładny składającego deklarację.

Pragnący przyjąć udział w kupowaniu materjałów do sprzedaży przeznaczonych, winien przed złożeniem stosownej deklaracji, wnieść do jednej z Kass Głównych Zarządu Dróg Żelaznych, w Kijowie lnb Odessie, wadium w stosunku 10% od wartości ogólnej przedmiotów, które deklarujący nabyć zamierza.—Pokwitowanie Kassy z przyjęcia wadjum załączone być powinno do deklaracji.—**Deklaracje złożone bez załączenia kwitu Kassy z otrzymanego wadjum**, nie będą wcale uwzględnionemi i zostaną **bez żadnego znaczenia.** 811r

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 1551r

Adres: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 1604r

Buchalterji wyucza z upoważnienia władzy S. Rogulski, autor metody listownej. Erywańska 8. 15683

Biuro rekomendowania nauczycieli, guwernantek, bon. Jasna 2, róg Świętokrzyzkiej. Dąbrowska. 17390

Francuzki lat 17 i 22, wprost z zagranicy przybyłe, na nizkich warunkach. Biuro nauczycielskie, Załęski, Mazowiecka 16. 17089

Nauczyciel potrzebny na wieś na cały rok. Chmielna 52, m. 6, pomiędzy 7—9 wieczorem. 17200

Nauczyciel łaciny i polskiego, z kilkunastoletnią praktyką, poszukuje miejsca. Adresować: „Nauczycielowi poste-restante Konin." 16495

Student uniwersytetu poszukuje kondycyj na wieś. Wspólna 23, m. 8, 17232

Doniesienia osobiste.

Dla Lekarza weterynarji i dla Prawnika listy wysłano. 17445

List dla Nelli na poczcie.—J. G. 17450

„Mysz kościelna", „A. R." mają listy na poczcie. 17421

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 15083

Krojczy ubiorów męzkich poszukuje miejsca. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. „Z. Krojczy." 17186

Osoba młoda, praktyczna, życzy wyjechać na sezon letni na wieś lub do miejscowości kuracyjnej. Wymagania skromne. Chmielna 34, m. 21, Dobiecka. 17352

Rządca, młody człowiek, kawaler, poszukuje miejsca. Adres: Luszewo przez Strzegowo, gub. płocka, M. Ciemniewski. 16810

Rutynowany buchalter i korespondent w czterech językach szuka posady. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Rutynowany." 17188

b) Zaofiarowane.

Do sprzedaży przędzy potrzebna młoda osoba, dobrze obeznana z rachunkowością, z niemieckim pierwszeństwo. Fischer, rogatka Jerozolimska. 17427

Młoda francuzka bona potrzebna na wyjazd na wakacje. Aleje Jerozolimskie 25, mieszkania 17. 17339

Potrzebna podręczna do krawiecczyzny zaraz. Biała 6, m. 4. 17420

Potrzebne panny kompletnie uzdatnione do staników, podręczne i do nauki. Marszałkowska 145, m. 20. 17474

Młody człowiek (chrześcjanin), znający język niemiecki, potrzebny jako praktykant farbiarski, z pensją. Rogatka Jerozolimska № 2. 17426

Potrzebny uczeń do cukierni od 14—15 lat. Bielańska 22. 17428

Poszukuje się gorzelnika, kawalera, obeznanego dokładnie z przeróbką kukurydzy, melasy, a przedewszystkiem znającego się na rektyfikacji. Zgłoszenia poste-restante „A. B." Roś przez Wołkowysk w gubernji grodzieńskiej. 17433

Potrzebny jest lekarz na prowincję. Informacyj udziela zarządzający apteką w Wełpie, poczta Łunna, gub. grodzieńskiej. 17219

Potrzebna bona niemka na wieś. Dobre świadectwa wymagalne. Dla freblówek pierwszeństwo. Hoża 16, mieszkania 4, między 10—12-tą. 17342

Potrzebna szwaczka do domu prywatnego z całodziennem utrzymaniem. Krucza № 25, mieszk. 8. 1636r

Potrzebne prasowaczki z berlińskiem żelazem do drobiazgów. Ul. Bednarska № 24, m. 19. 17185

Za meldunki dam pokoik kawalerski, żądam kaucji gotówką rs. 100. Wiadomość: Smolna 15, mieszk. № 6, od 4—6-ej. 16507

Zdolne staniczarki potrzebne zaraz. Włodzimierska 10, mieszk. 10. 17225

Kupno i sprzedaż.

A) Rowery z fabryk angielskich Rudge, Hillman, Herbert et Cooper, Seidel et Naumann, nowe i używane oraz wszelkie przybory i części składowe poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krak.-Przedm. № 5. 890r

A) Welocypedy dziecinne trzykołowe poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 1425r

A) Welocypedy angielskie Humbera i innych fabryk poleca najtaniej L. Hilkner.—Krak.-Przedmieście. Cenniki gratis. 1389r

A) Welocypedów i wyżymaczek reparację poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście 5. 1391r

A) Narzędzia ogrodnicze, sekatory i noże poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście 5. 1390r

Alkohol spirytus na nalewki, również kawior wiślany codziennie świeży poleca skład L. Wróbel, Krakowskie-Przedm. № 25. 15961

Dębowe meble składane do ogrodów, obozów, letnich mieszkań; stoły 2 rs., krzesła 1.20, fotele 2, kanapki 4.50, taborety 90 kop., poleca S. Gąsiorowski, Chmielna 35, 15774

A) Urządzenie sklepowe eleganckie dla wyrobów tabacznych i materjałów piśmiennych kupić życzę. Poszukuję również zdolnej sklepowej, znającej języki polski i niemiecki. Oferty z wyszczególnieniem cen i warunków przyjmuje Kurjer pod „K. B." 17434

Bryczka wolantowa do sprzedania. Jerozolimska 33, w składzie węgla. 16808

Bardzo tanio sprzedam suknię piaskową i żakiet letni. Nowogrodzka 22, mieszkania 15. 17215

Dla amatora ptaków. Duża klatka, 4 ł. szeroka, 4 ł. długa i 5 ł. wysoka do sprzedania bardzo tanio. Daniłowiczowska 12. 16782

Dwa łóżka orzechowe z materacami, nieużywane, do sprzedania. Śliska 4, m. 12. Widzieć je można od 10 do 4-ej. 17288

Do sprzedania z powodu żałoby suknia jedwabna czarna, żakiet, bluzki, płaszczyk letni. Warecka № 11, wiadomość u stróża. 17293

Do sprzedania wózek dziecinny w dobrym stanie za cenę przystępną. Gęsta № 6. 17432

Dwa ogiery kare i faeton używany w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: ul. Mazowiecka № 10, u stangreta Jana, od 8-ej rano do 5-ej po południu. 17408

Faetony różne, szaraban, amerykan, brek i wolant są do sprzedania. Plac Witkowskiego № 3. 17409

Fortepiany, pianina krajowe, zagraniczne, mało używane, sprzedaję z poręczeniem.—Królewska 3, Tarnowski. 17162

Fortepian czarny, krótki, w dobrym stanie jest za rs. 90 do sprzedania przy ulicy Bagatela 3, m. 6. 17287

Fortepian mało używany do sprzedania.—Leszno 57, mieszk. 2. 16984

Fortepian Hofera rs. 260 sprzedaje-student. Chmielna 45, m. 9. 16967

Fortepian fabryki Kralla do sprzedania.—Wiadomość: Królewska 37, w Schronieniu nauczycielek. 17218

Kredens dębowy, garnitur mebli do salonu do sprzedania. Warecka № 9, m. 43. 17207

Kapusta kwaszona do sprzedania. Nowolipie № 14, m. 4. 17196

Kwiaty, kapelusze z kwiatów tanio. Elektoralna 47. 17236

Książki polskie i inne, bibljoteczki, obrazy, zbroje, postumenty do kwiatów, kredens orzechowy etc. tanio sprzedam. Miodowa 17, mieszk. 41, od 9 do 2-ej. 17368

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 1549r

Kupuję kasy ogniotrwałe i maszyny do szycia. Dzika 20, mieszk. 34. 17446

Meble sprzedam tanio, garnitur czarny pluszem kryty, kredens, stół, krzesła, otomanę, szafę, lustra, komodę, łóżka. Marszałkowska 78, m. 13. 13744

Meble do sprzedania z powodu wyjazdu. Garnitur orzechowy petersburskiej fabryki, szafy i stoły. Wilcza № 39, m. 3. 17414

Maszynę do lodów tanio sprzedam. Tamka № 21, u rządcy. 17447

Meble garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, komody, szafy i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. — Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 17393

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, firanki.—Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 16635

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12 oraz kupuję, zamieniam. Dzika 20, m. 34. 16924

Ogier czystej krwi arabskiej, stadniny Branickich, maści karej, wierzchowiec, zdatny do rozpłodu, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wilcza 39, mieszk. 3. 17415

Otomana do sprzedania tanio dla zmiany.—Jerozolimska 31, stróż wskaże. 17148

Otomana do sprzedania bardzo tanio. Ulica Sienna № 18, m. 14. 17206

Pianino Blüthnera mało używane sprzedam 400 rs. Chmielna 27, m. 8. 16548

Pianina o jednolitym blacie metalowym i strunach krzyżowych, poleca specjalna fabryka Antoniego Dütz po cenach najprzystępniejszych, z poręczeniem kilkoletniem. Jasna 3. 14025

Pianino krzyżowe do sprzedania z poręczeniem. Obożna 9, Fiedler. 17154

Potrzebna dobra maszyna pończosznicza № 13. Pańska 91, m. 3. 17425

Rabarbar skierniewicki, wyborny na kompot, marmoladę i t. p., sprzedaje się na funty w sklepie spożywczym przy ulicy Niecałej 7. 16033

Staniki trykotowe, żakietki wiosenne najtaniej. K. Mantey, Świętokrzyzka 8. 17272

Siodło angielskie w komplecie, mało używane, do sprzedania. Wiadomość: ulica Senatorska № 17, m. 6. 17227

Sprzedaje się 2 lustra z urządzeniem pokoju sypialnego. Nowogrodzka 18, mieszkania 2. 17189

Syfony 8/10 litrowe, białe lub niebieskie, kosztują 80 kop., 5/10 litrowe 70, główka syfonowa 40. Niklowanie 5 kop. Opakowanie bezpłatnie. Ozdobne wyrznięcie firmy na szkle, najmniej 100 syfonów, za syfon 8 kop. Wyciśnięcie firmy na główkach bezpłatnie, liczy się tylko jednorazowo za stempel rs. 2. Szkło syfonowe wytrzymuje 20, główki 30 atmosfer ciśnienia. Syfony pod żadnym względem nie ustępują najlepszym zagranicznym wyrobom, co wszędzie rozszerzona liczna nasza klijentela poświadcza i o czem przez najmniejszy obstalunek łatwo przekonać się można. Warszawska fabryka syfonów, Hoża 7. 15905

Urządzenie sklepowe całkowite po zwiniętym składzie nici, na rogu Świętojańskiej i Placu Zamkowego, jest tanio do sprzedania. Wiadomość w składzie nici Aloizego Ludwig, Senatorska 6. 17245

Wóz resorowy pojedyńczy i wolant mało używany do sprzedania. Miedziana 13, pomiędzy 5 a 7-mą. 17448

Welocypedy mocne i trwałe sprzedaje tanio Juljan Berg, Mazowiecka 16. 921r

Z powodu wyjazdu sprzedaję meble tanio. Ulica Złota 57—16. 17318

Z powodu żałoby do sprzedania garderoba damska. Krucza 15, mieszkania 5, od 10 do 12-ej i od 3—6-ej. 17184

Z powodu wyjazdu sprzedaje się: szafa do książek, kredens, szafa rozbierana, komoda, łóżka, sofa, szafa damska, toaletka, stół do kart, stół rozsuwany, umywalnia, cztery krzesła utrechtem kryte, krzesła gięte, 2 lustra jednakowe, zegar (regulator), kandelabry bronzowe, pająki, dwa słupy, portjery, obrazy, lampa do stołowego pokoju, samowar, dywan, szkło, porcelana, naczynia kuchenne, kwiaty. Leszno 17, mieszk. 31. 17208

Zaraz potrzebna tokarnia pociągowa średnia, używana. Marszałkowska 76, ślusarz. 17197

100 pak do sprzedania po towarach perfumeryjnych w składzie perfum „Eugenjusza", Wierzbowa № 1. 17195

250 kopiejek materace zdrowia, znanej dobroci, z wełny drzewnej, dobre dla letników, wysyłane **za zaliczeniem.** Tapicer, Królewska 17. 13752

Interesa handl. i mająt.

Apteka z domem murowanym krytym dachówką, parkan również murowany, dziedziniec i ogródek, w każdej chwili do sprzedania. Wiadomość u aptekarza w Tuszynie, gub. piotrkowska, powiat łódzki. 17031

A) **Rs.** 2,000, 5,000, 6,000, 10,000 i inne do wypożyczenia na domy w Warszawie.— Wiadomość: Krucza № 23, mieszkania 9, od 3 do 5-ej. 17411

Do sprzedania folwark Boża-Wola Kowaleszczyzna, gub. warszawskiej, powiatu radzymińskiego, od Radzymina 7 wiorst; 5 włók, ornego pola odpowiedniego pod każde zboże dwie włóki, łąk dwukośnych trzy włóki, z zabudowaniami, z inwentarzem, ze wszystkiemi przyrządami gospodarskiemi. Ogród owocowy bardzo korzystny, szparagarnia, pasieka z pszczołami. Cena 12,000. Towarzystwa kredytowego ziemskiego 3,500, innych długów żadnych. 17451

Do sprzedania w Częstochowie dom z ogrodem dwumorgowym (około 1,000 sztuk drzew owocowych w dobrych gatunkach), spacerowym, starannie i pięknie urządzonym, obok dwa place niezabudowane i parę morgów ziemi ornej. Cena bardzo przystępna. Bliższych informacyj zasięgnąć można u właściciela w Częstochowie pod № 731, ulica św. Barbary. 1638r

Dom drewniany z murowaną oficyną i ogrodem owocowym, przestrzeni przeszło 18,000 łokci □, z dochodem rs. 1,600 rocznie, grunt dziedziczny, do sprzedania za 15,000 rs. Wiadomość: ul. Smocza № 19, u właścicielki. 16381

Korzystna dzierżawa. Jest do odstąpienia na warunkach przystępnych dzierżawa folwarku Żyrzyn w gubernji lubelskiej, z terminem sześcioletnim. Wiadomość u Mierzejewskiego Marcina w Demblinie (przez st. Iwangród). 1507r

„Konkurencja" kantor przewozowy, Erywańska 11 (Zielony Plac), uskutecznia przeprowadzki w mieście i do letnich mieszkań, wysyła i odbiera wszelkie towary, pakuje meble, lustra, szkło i t. p., poleca skrzynie po bardzo tanich cenach. 1377r

Korzystne. Dobra od 6 włók do 200 włók w kulturze, domy mieszkalne, łąki, lasy, pałace, parki, ogrody owocowe, stawy, kamienice za gotówkę, zamianę, dzierżawy donacyjne na korzystnych warunkach. Wiadomość od 9 do 10-ej zrana i od 5 do 7-ej po południu u pełnomocnika, Marszałkowska № 136, mieszkania 15. 17082

Kawiarnia i wyroby cukiernicze z powodu dwóch interesów do odstąpienia. Kiosk, Plac Teatralny. 17410

Kupię dom mały z placykiem w pobliżu Krakowskiego - Przedmieścia, w cenie od 3,000 do 6,000 rs., bez pośrednictwa. Oferty „K. Wronek" przyjmuje Kurjer Warsz. 17406

Kawiarnię sprzedam z powodu wyjazdu.— Elektoralna № 32. 17172

Kantor Komisowy, Nowosenatorska 3. Ma majątki, fermy, domy, sklepy i różne zakłady przemysłowe do sprzedania; ma dzierżawców i kupców na wille, rządców, administratorów, buchalterów i korespondentów do umieszczenia; sumy do ulokowania. Poszukuje wspólników do przedsiębiorstw przemysłowych i fabrycznych. 1599r

Magle do sprzedania. Ulica Chmielna № 68. 17290

Majątek w dobrej ziemi, w porządku utrzymany, z dobremi budynkami, dworem, inwentarzami, gdzie las przedstawia wartości 50,000 rs., korzystnie można nabyć. Nowy-Świat 27, m. 8, do 11-ej, od 3 do 6-ej. 17404

Mając zamiar przeprowadzić się do Warszawy, chcę sprzedać sklep swój sukna i kortów, przynoszący około 15% dochodu z obrotu, istniejący w Płocku od lat 20 pod firmą F. Guzik przy ulicy Grodzkiej. Gotówką trzeba mieć około 10,000, reszta na dogodnych warunkach. 12292

Mechaniczne warsztaty parowe w gubernjalnem mieście Królestwa, bez konkurencji, bardzo dobrze procentujące się, na dogodnych warunkach do sprzedania. Oferty piśmienne pod wyrazem „Warsztaty" przyjmuje Kurjer Warsz. 16415

Plac na Pradze do sprzedania, 8 tysięcy łokci. Wiadomość: Leszno 18, m. 39, od godz. 10 do 6-ej. 14789

Rubli 2,500 lub 2,700 wypożyczę na dobrą hypotekę miejską, bez pośrednictwa. Oferty „L. 2,500" przyjmuje Kurjer. 17449

Rubli 5,000 potrzebne do bardzo korzystnego interesu. Oferty „108 J." przyjmuje Kurjer. 17252

Pralnia do sprzedania za przystępną cenę na korzystnych warunkach. Pańska 36. 17263

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Twarda № 50. 16995

Sklep wiktuałów do sprzedania. Nowa Praga, Stalowa 35. 17249

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z obszernem mieszkaniem z powodu niemożności prowadzenia jednej osobie. Ulica Nowogrodzka № 14. 17273

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam z powodu wyjazdu. Nowy-Świat 12. 17294

Sklep dobry dla krawca, zegarmistrza, felczera, owocarni. Jerozolimska 64. 17223

Sklep spożywczy sprzedam zaraz z powodu otrzymania posady. Elektoralna № 49. 17314

Sprzedaję majątek mórg 135 ziemi pszennej, zagospodarowany. Chmielna 64—1. 17435

Sprzedam przed odpustami stałą panoramę z woskowemi figurami, zabudowanie własne. Oferty: Częstochowa, Podhorecki, w panoramie. 17178

Sklep dwuokienny z mieszkaniem, zajmowany przez łat kilka na skład mąki, do wynajęcia od 1-go lipca. Krucza 13. 16777

Z powodu wyjazdu pralnia do sprzedania. Żelazna 76. 17271

Z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia sklepik z wiktuałami. Ulica Chmielna № 68. 17047

Lokale.

A) **Kantor** przewozowy W. Zaborski, Krakowskie - Przedmieście 60. Uskutecznia przeprowadzki, opakowania i przewóz mebli, towarów, po cenach umiarkowanych. 16484

Chmielna № 47. Lokale z nowoczesnemi wygodami od 1 lipca 6—3 i 2 pokoje kawalerskie, od frontu, 1-e piętro. 16555

Ciechocinek. Różne lokale, z komfortem urządzone, blizko łazienek głównych, do wynajęcia. Wiadomość: Żabia 3, m. 12. 1611r

Do wynajęcia pokój frontowy z przedpokojem, z oddzielnem wejściem, 3-e piętro. Ulica Złota № 24, wiadomość u stróża. 16920

Dworki Andriollego nad Świdrem, pod Otwockiem do wynajęcia, na letnie mieszkania. Miejscowość sucha, las sosnowy, kąpiel, komunikacja z koleją omnibusem. Wiadomość: Skład Dywanów Kiltynowicza, ulica Mazowiecka 16. 1489r

Domek oddzielny dla ślusarza na warsztat. Różne drobne lokale tanio. Fabryczna 24, dom hr. Ronikiera. 1612r

Do wynajęcia duży pokój, z osobnem wejściem, na 1-m piętrze, od frontu, od 1 czerwca, przy ul. Siennej № 17. 16819

Do wynajęcia od 1 lipca dwa pokoje umeblowane. Plac św. Aleksandra № 13, mieszkania 6. 16341

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. sklep duży, z dwoma wystawami, z pakamerą. Cztery pokoje, przedpokój, z kuchnią, na 2-m piętrze, od frontu, wodociąg, zlew. Wiadomość: plac Żelaznej-Bramy № 2, obok ogrodu Saskiego. 17358

Dwa pokoje umeblowane razem, osobno, usługa, samowar. Erywańska 5, m. 1. 17413

Każdego czasu 2 pokoje umeblowane, z usługą i samowarem, okna na Aleje, za 26 rs. miesięcznie. Nowy-Świat № 16, m. 37. Może być z całodziennem utrzymaniem. 17402

Krakowskie-Przedmieście № 50, centrum Warszawy. Z wszelkiemi wygodami, 1-e piętro, 5 pokoi, salon o 4-ch oknach, 4 balkony, na magazyn, kantor lub prywatne mieszkanie 600 rs.,—2-e piętro 5 pokoi z kuchnią, 500 rs. Wiadomość na miejscu, lub Świętojerska № 28, mieszkania 3. 17234

Do wynajęcia 5, 6 pokojów, dom za Nowo-Zielną. Zielna 41. 16762

Leszno № 80, róg Żelaznej, tanio, przy stacji tramwajowej, mieszkania do wynajęcia od 1 lipca, frontowe, z balkonami, duże i małe. Tamże w ogrodzie owocowo-kwiatowym dla chorych suche i ciepłe po 3, 4 pokoje, z werendą i balkonem, mogą zastąpić letnie mieszkania. 16554

Leszno 18. Pięć pokoi, kuchnia, od frontu, 2-e piętro, 600 rs. 14788

Letnie mieszkania pod lasem sosnowym, pałacyk 15 pokoi—mieszkania po 3 lub więcej pokoi, ładny ogród, godzina drogi z Warszawy. Konie na żądanie. Nowy-Świat 29.— Potrzebski. 17430

Letnie miesakanie do wynajęcia. Dwór w Bliznem, sześć wiorst za rogatką Wolską. Wiadomość powziąść można w redakcji Kurjera Świątecznego. 17419

Letnie mieszkania do wynajęcia Ruda Guzowska, pod lasem sosnowym. Wiadomość: Bracka 12, m. 33. 16258

Lokal na warsztat, od 1 lipca. Ulica Złota № 32. 16499

Letnie mieszkania. Jeszcze dwa mieszkania do wynajęcia w Ostrowie, przy przystanku Dębe-Wielkie kolei Terespolskiej. Bliższa wiadomość w sklepie P. Hofert, Nowo-Miodowa. 17289

Letnie mieszkanie umeblowane, trzy pokoje, kuchnia, pokój dla służby za rs. 150;—3 pokoje, kuchnia za rs. 120. Wiadomość: Graniczna 16, w składzi nici. 1610r

Od 24 czerwca pokój do wynajęcia, z samowarem i usługą. Mogą być obiady. Tamże umieszczenie dla dwóch panienek 1—3 g. Nowogrodzka № 5, m. 5. 17377

Od 1-go lipca z placu Zygmunta, Podwale № 8, sklep, stajnia i wozownia, 4 pokoje, przedpokój i kuchnia. 17407

Obszerne śpichrze, sutereny, piwnice na wino lub owoce. Tłomackie 13. 17298

Od 1-go lipca, tanio: jeden i dwa pokoje z przedpokojem, kuchnią, schowankiem, zlewem i wodociągiem, na parterze, 1-m i 2-m piętrze, oraz sklep z mieszkaniem w suterenie Aleja Szucha № 19. 16676

Podwale № 28. Zaraz do najęcia sklep; od 1 lipca 1892 do najęcia 3 pokoje i kuchnia, na 1-m piętrze, w oficynie. 16661

Pokój ładnie umeblowany, z samowarem, dla kawalera, jest do wynajęcia zaraz. Ulica Elektoralna № 14, mieszk. 11. 17305

Pokój frontowy na parterze do wynajęcia z meblami i usługą. Orla № 2, m. 18. 17308

Pięć i sześć pokoi z wszelkiemi wygodami, do najęcia od 1 lipca. Włodzimierska № 9, wiadomość tamże. 17292

Piekarnia ze sklepem i mieszkaniem do wynajęcia w każdym czasie. Ul. Furmańska № 3. 17199

Pokój umeblowany, frontowy, widny, zaraz tanio do wynajęcia. Królewska 3. 16704

Pokój z werendą w ogrodzie, z oddzielnem wejściem, może być z życiem—lub pokoik z wejściem wspólnem. Marszałkowska 21, w ogrodzie. 17436

Pokój umeblowany, z całodziennem utrzymaniem, od 1 czerwca do najęcia. Ul. Zielna 13—5. 17438

Przy ulicy Nowy-Świat № 49, do wynajęcia od 1-go lipca r. b. lokal, w domu frontowym, na 2-m piętrze: 7 pokojów, przedpokój, garderóbka i dwa pokoje na facjacie, kuchnia, piwnica, drwalka, wodociąg i zlew. 17441

Sklep przy ulicy Nowy - Świat № 49, do wynajęcia od 1-go lipca r. b., za rs. 600 rocznie. 17442

W majątku odległym o pół godziny drog od stacji Nasielsk, są do wynajęcia letnie mieszkania: 1) W domu mieszkalnym murowanym. w środku parku, 4 duże pokoje z kuchnią, umeblowane wygodnie, z łóżkami i materacami na sprężynach, razem lub częściowo. 2) W dużym ogrodzie w domku osobnym 3 pokoje, kuchnia, dwa wejścia. 3) W lesie zaraz za ogrodem w osobuym domku, 2 pokoje z kuchnią i schowankiem. Wszystkie te mieszkania umeblowane wygodnie. Miejscowość śliczna, sucha, las sosnowy za ogrodem, produkta żywności na miejscu, mięso i pieczywo codzień świeże z Nasielska. Bliższe szczegóły u Naczelnika stacji Nasielsk, lub w Warszawie, Marszałkowska № 122, drugie piętro. 1609r

W majątku blizko Warszawy i kolei przyjmuje się na letnie mieszkanie z całodziennem utrzymaniem, w miejscu ogród, las, kąpiel. Wiadomość: Sosnowa № 1, m. 1, od 9-ej do 12-ej w południe. 17230

6 pokojów, przedpokój, kuchnia, zlew, wodociąg, waterklozet, balkon; 3 lub 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, zlew, wodociąg, waterklozet; sklep duży, dwa pokoje, kuchnia, przedpokój—do wynajęcia od 1-go lipca. Królewska 3. 15915

Umeblowanego pokoju poszukuje się zaraz, w cenie 10—15 rs. miesięcznie. Oferty w kurjerze Warsz. dla P. S. 17374

6 pokojów, przedpokój, kuchnia, 2 balkony, na 1-m piętrze, pomiędzy ogrodami kwiatowemi, za rs. 750. Takiż lokal na 2-m piętrze, z urządzeniem gazowem, wanną ogrzewaną gazem, do wynajęcia od 1 lipca. Złota N 32. 16498

Doniesienia rozmaite.

A) **Do sprzedania** lando prawie nowe, Warsz. Sala Licytacyjna, ul. Królewska № 16. 1603r

A) **Biurko** machoniowe, cylinder antyk, Warsz. Sala Licytacyjna ul. Królewska № 16. 1603r

A) **Dywanów** 10 sztuk tekińskich, oryginalnych, Warsz. Sala Licytacyjna, ul. Królewska № 16. 1603r

A) **Portjer** używanych wielki wybór, tanio, Warsz. Sala Łicytacyjna ul. Królewska № 16. 1603r

A) **Meble** nowe i używane, oraz całe urządzenia, Warsz. Sala Licytacyjna, ul. Królewska № 16. 1603r

A) **Gabinetowe** urządzenie jedwabiem kryte, oraz portjery i dywan na cały pokoj, Warsz. Sala Licytacyjna, ul. Królewska № 16. 1603r

A) **Koronki** stare Valencienne 14 łokci, prawdziwe, Warsz. Sala Licytacyjna, ul. Królewska № 16. 1603r

A) **Wszelkie** sprzęty domowe przyjmuje na przechowanie przez letnie miesiące, Warsz. Sala Licytacyjna, ul. Królewska № 16. 1603r

A) **Warszawskie** Biuro Ogłoszeń Ungra, Wierzbowa 8, wprost Niecałej, przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę na pisma perjodyczne, po cenach redakcyjnych. 17246

A) **Kefir** leczniczy sprzedaje po cenie przystępnej, dostawa do domów. Orla 6, mieszkania 32. 14799

Częstochowa. Szyciem sukien i okryć damskich bardzo tanio zajmuje się. Ulica Ogrodowa, dom W. Żelisławskiej. Karolina J. 15885

Dziewczynka 5-miesięczna, ochrzczona, jest do oddania na własność, lecz tylko do soboty w południe, gdyż wyjeżdżam. Ulica Chłodna № 62, m. 30. 17429

Damskie żakiety robi dobrze i elegancko krawiec męzki. Marszałkowska 104. 17179

Elegancko, niedrogo wykończa wszelką garderobę męzką krawiec Chmurczyński. Nowogrodzka 33. 15775

Fasonów słomkowych wielki wybór po cenach fabrycznych, oraz kapelusze gustownie ubierane od 3 rs. poleca magazyn mód M. Zielińskiej, Senatorska № 22. 16319

Glina darmo do zabrania. Ulica Sienna № 22. 17369

Herbatę lądową poleca skład herbaty chińskiej J. Z. Ratyńskiego, Jerozolimska 84, w Warszawie. 16382

Karety, powozy i karety kolejowe wynajmuję tanio. Chmielna 12. 17417

Karpiński poleca wyroby swej fabryki wód mineralnych. Składy w aptekach: własnej, Elektoralna 39, oraz Biehlera, Huberta, Kucharzewskiego, Kuśmierskiego, Więckowskiego, a również w sklepach specjalnie do tege urządzonych. 995r

Na wyścigi. Fabryka kwiatów E. Łapińskiej, poleca Sz. Damom, gotowe kapelusze eleganckie z kwiatów. Niecała 7. 17161

Obiady prywatne, czyste, smaczne, nie drogie. Marszałkowska 80—3. 14820

Przyjmuję wyżły na naukę do polowania, w majątku gdzie polowanie prowadzi się racjonalnie. Warunki na miejscu. Leśniczy Brzezie, p. Włocławek. 1637r

P. Pozener tokarz, wynajmujący sklep na Elektoralnej № 49, jest proszony o odebranie zadatku do 1 lipca. 17437

Potniki najlepsze do sukien, czepki kąpielowe, gąbki, maczałki do nacierania ciała, wszelkie wyroby gumowe poleca najtaniej Wodniakowski. Marszałkowka 148. 17439

Potrzebna do wynajęcia tokarnia suporto-wa z pedałem łok. 4. Pańska 88, mieszkania 6. 17418

Wyżymaczki specjalnie reparuje najtaniej zakład mechaniczny, Ulica Nowogrodzka № 18. 16976

W 3 miesiące wyuczam artystycznych robót laubzegowych na drzewie, kości i metalach. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Meer." 17443

W dniu 25 maja w przejeździe z Brackiej n. Mazowiecką, wypadł z dorożki kwitarjus Towarzystwa opioki nad ubogiemi matkam oraz ich dziećmi—№ 27. Laskawy znalazc zechce tenże odnieść do kancelarji zakładu Marszałkowska 56, mieszkania 9, za nagrodą jeżeli żądać będzie 17431

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) Мая 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).